AKADEMIA SZTABU GENERALNEGO

im. gen. broni K. Świerczewskiego

KATEDRA TAKTYKI OGÓLNEJ I SZTUKI OPERACYJNEJ

[redacted]

Egz. Nr 1

ppłk dr Henryk DYNIEWICZ

DZIAŁANIA NOCNE NA SZCZEBLACH TAKTYCZNYCH

(Skrypt)

7458

29832

29832

REMBERTÓW STYCZEŃ 1966

172

AKADEMIA SZTABU GENERALNEGO
im. gen. broni K. Świerczewskiego

KATEDRA TAKTYKI OGÓLNEJ I SZTUKI OPERACYJNEJ

[redacted]

Egz. Nr 1

ppłk dr Henryk DYNIEWICZ

DZIAŁANIA NOCNE NA SZCZEBLACH TAKTYCZNYCH

(Skrypt)

7456

[redacted]

29832

29832

REMBERTÓW STYCZEŃ 1966

A K A D E M I A S Z T A B U G E N E R A L N E G O
im. gen.broni K. Świerczewskiego

KATEDRA TAKTYKI OGÓLNEJ I SZTUKI OPERAC.

ZATWIERDZAM
SZEF KATEDRY TO i SZTUKI
OPERAC.

/-/ płk dypl.prof. Jan KURNIEWICZ

[redacted]
Egz.nr 1

Ppłk dr Henryk DYNIEWICZ

Działania nocne na szczeblach taktycznych

S k r y p t

Biblioteka Szkoleniowa Nr 1
7456

ARCHIWUM
BIBLIOTEKI SZKOLENIOWEJ
AKADEMII SZTABU GENERALNEGO
im. gen. broni K. Świerczewskiego
29832

REMBERTÓW Styczeń 1966r.

TREŚĆ SKRYPTU

str.

I. Niektóre kwestie dotyczące działań nocnych wynikające z zasad współcześnie rozpatrywanych działań. 1

II. Niektóre fizyczne właściwości nocy, ich wpływ na psychikę ludzką, ogólne problemy prowadzenia natarcia w nocy. 3

III. Warunki występowania natarcia nocnego dywizji i pułku.
Klasyfikacja. 9

IV. Organizacja, przygotowanie i prowadzenie nocnego natarcia. 17

V. Kwestie techniczno-organizacyjne oraz wykonawcze związane z prowadzeniem natarcia w nocy. 20

VI. Zakończenie 31

Załączniki:

Nr 1 - Zagadnienia oświetlania terenu i techniczne problemy zwalczania ciemności. 33

Nr 2 - Specyfiki częściowo likwidujące reakcje fizyczne i psychiczne organizmu ludzkiego na warunki nocy. 37

Nr 3 - Jeden z najstarszych w swiecie opisów działań bojowych w nocy. 39

Nr 4 - Wybrany przykład działań nocnych z II wojny światowej. 41

Nr 5 - Wybrane zagadnienia socjologiczne objaśniające użyte w skrypcie sformułowania. . . . 44

Nr 6 - Niektóre zagadnienia obserwacji nocnej w oparciu o fizjologię wzroku i doświadczenia psychologiczne. 46

I. Niektóre kwestie dotyczące działań nocnych wynikające z zasad współcześnie rozpatrywanych działań.

Działania nocne nabrały obecnie znaczenia głównie taktycznego. Jeśli bowiem - w przeszłych, historycznych wojnach od podjęcia działań nocnych /lub nie/ mógł w niektórych przypadkach zależeć wynik bitwy, to w warunkach użycia broni atomowej, wydaje się, że mogą one odegrać decydującą rolę co najwyżej na szczeblu oddziału czy też związku taktycznego.

Wskaźniki czasowe i przestrzenne operacji, wyrażają się kilkoma dobami i setkami kilometrów. Działania nocne mogą być więc jedynie fragmentem. Mogą mieć za to istotne znaczenie dla prowadzenia walki pododdziałów, oddziałów lub nawet związku taktycznego, zaś dla ZO dopiero cały ich ciąg.

Wpływ broni jądrowej na działania wojsk lądowych jest permanentnie przedmiotem ożywionych dyskusji. Z dyskusji tych warto wyróżnić jeden element posiadający za to dwie oceny. Okazuje się bowiem, że na pytanie: jak wpłynie broń jądrowa na możliwości ruchu wojsk lądowych, odpowiedź jest dwojaka: albo wyzwala olbrzymie możliwości tego ruchu albo paraliżuje go zupełnie. I jeden pogląd i drugi uzyskuje wiele za i przeciw. Ponieważ jednak takie użycie broni jądrowej, które zupełnie sparaliżuje ruch wojsk nie może tego uczynić na stałe, do rozważań przyjmiemy drugi pogląd: broń jądrowa stawia wymagania ogromnej ruchliwości wojsk lądowych.

A więc im wyższe tempo działań, tym lepiej. W skali operacyjnej istotne znaczenie ma średnie dobowe tempo działań zaczepnych. Ten zaś wskaźnik można powiększyć dwoma sposobami: zwiększenie tempa natarcia /liczonego na godzinę/ oraz zwiększenie ilości godzin natarcia na dobę. Dla wyjaśnienia przykład: jeśli chcemy przez dobę pokonać 120 km, to jeśli uda nam się uzyskać tempo 10 km na godz., wystarczy jeśli będziemy nacierać w ciągu doby 12 godz. Jeśli jednak okaże się, że takiego tempa natarcia uzyskać nie możemy, a wynosi ono np. 5 km/godz., aby wykonać zadanie trzeba prowadzić działania całą dobę.

I tu dopiero występują kwestie wskazujące na operacyjne znaczenie działań nocnych. Potrzeba wykorzystania uderzeń jądrowych wskazuje bowiem na konieczność uzyskiwania jak najwyższego średniego tempa dobowego. Z drugiej zaś strony, występują pewne trudności w dalszym zwiększaniu tempa natarcia na godzinę /świadczą o tym choćby opracowane przez POW doświadczenia z ćwiczeń/. Trzeba więc zwiększać czas działania w ciągu doby, a oczywiście rozwiązaniem idealnym byłoby prowadzenie działań ciągłych.

Stawia to do rozwiązania szereg różnorakich problemów. Jednym z nich jest zaś przyjęcie, że jako prawidłowość występuje konieczność prowadzenia działań zarówno w dzień jak i w nocy.

Tak więc należy przyjąć, że działania nocne, to nic "specyficznego". Mają one bowiem szanse tak samo częstego występowania jak i działania dzienne.

Trudno więc mówić o specjalnym natarciu dywizji w nocy, bowiem każde prawie natarcie dywizji, a nawet i pułku prowadzone będzie zarówno w dzień jak i w nocy.

Jeśli jednak natarcie w nocy nie jest "specyficzne" z operacyjnego punktu widzenia /jako działanie rzadkie/, to wewnętrznie, dla szczebli taktycznych zawiera szereg cech odróżniających go od natarcia w ciągu dnia.

Warunki w jakich występuje natarcie w nocy - generalnie rzecz biorąc - mogą być dwojakie: albo rozpoczynać się ono będzie w nocy, aby następnie zamienić się w działania dzienne, albo też natarcie dzienne przejdzie płynnie w działania nocne. Oczywiście, przy doprowadzeniu do działań ciągłych, ten proces powiązania działań dziennych i nocnych będzie też ciągły.

Z okresu II wojny światowej, znajdujemy cały szereg ciekawych opisów prowadzenia natarcia nocnego. W opisach tych jest jednak charakterystyczne, że najczęściej mówią one o ataku przedniego skraju obrony nieprzyjaciela w nocy /dla przykładu: rozpoczęcie operacji berlińskiej AR/. Jest to zupełnie uzasadnione. W czasie drugiej wojny światowej bowiem najistotniejszym mimo wszystko problemem natarcia, było przełamanie taktycznej strefy obrony jeśli nie w ogóle przedniego skraju obrony. W obecnie rozpatrywanych warunkach natarcia w przyszłej wojnie - właśnie ze względu na broń atomową -

ciężar problematyki walki w mniejszym stopniu skupia się na przełamaniu przedniego skraju obrony operacyjnej i przenosi się raczej w głąb.

Tak więc i działania nocne trzeba rozpatrywać zarówno przy rozpoczęciu operacji zaczepnej w ogóle, jak i w równym co najmniej stopniu we fragmentach walk nocnych w czasie trwania operacji. Wywiera to zdecydowaną specyfikę na rozważanie problemu i nakazuje pewne zarzucenie przyjętego toku rozumowania z okresu drugiej wojny światowej.

Tak więc możliwości wystąpienia walk nocnych - w miarę ich rozpatrywania komplikują się coraz bardziej. Okazuje się także, że uwzględnienie subiektywnych chęci dowodzącego co do działań nocnych wykazuje ich dwojaki charakter: albo dążenie do wykorzystania specyficznych cech nocy jako sprzyjających i w związku z tym nawet dążność do ich pogłębienia, albo odwrotnie: traktowanie działań nocnych jako zła koniecznego i w związku z tym dążność do sztucznego eliminowania cech nocy. W różnych przypadkach raz jeden, raz drugi sposób rozumowania ma większe szanse. Trudno jest z góry określić jakąś receptę. Lepiej więc rzeczowo rozpatrzyć różne cechy tych działań i warunków obiektywnych tworzonych przez noc.

II. Niektóre fizyczne właściwości nocy, ich wpływ na psychikę ludzką, ogólne problemy prowadzenia natarcia w nocy.

Jest rzeczą oczywistą, że zasadniczą cechą nocy jest ciemność. W naszych warunkach ta właśnie cecha nocy jest główną i wywiera największy wpływ na działania wojsk. O tym będzie jeszcze niejednokrotnie mowa. Poza tym jednak noc stwarza szereg ubocznych właściwości fizycznych.

Dość charakterystyczną nieomal prawidłowością nocy jest spadek temperatury w porównaniu do temperatur dziennych. Ta właściwość może wywierać wpływ zarówno pozytywny, jak i negatywny na działanie wojsk. W okresie letnim, przy wysokich temperaturach dziennych nocne ochłodzenie może przynosić potrzebne ludziom wytchnienie; w warunkach zimowych wzrastający nocą mróz będzie wymagał dodatkowych przedsięwzięć zabezpieczających ludzi oraz szeregu czynności dla

utrzymania sprawności sprzętu bojowego i głównie środków transportowych. Bardzo niekorzystne warunki mogą także stwarzać nocne ochłodzenia w okresach przejściowych, wiosną i jesienią. Te ochłodzenia doprowadzające często do spadku temperatury poniżej 0° C mogą powodować oblodzenie dróg, co z kolei obniża wydajność ruchową sprzętu transportowego, wzmaga możliwości wypadków drogowych itp.

Noc stwarza także szczególne warunki do pracy środków elektronicznych, których działanie oparte jest na przesyłaniu fal elektromagnetycznych. Nie wdając się w dokładniejszą analizę tych warunków należy zaznaczyć, że wszystkie radiostacje /itp. urządzenia/ działające na falach krótkich, wraz z nastaniem nocy raptownie zmniejszają swój zasięg. Odporne zaś na warunki nocne są wszystkie radiostacje i radiotelefony działające na UKF.

Jak to sygnalizowano już, warunki nocne, poza wpływami jakie wywierają wyżej wymienione czynniki /i wiele innych/, stwarzają - jako główny problem - określone środowisko działania przede wszystkim poprzez ciemność. Ciemność wywiera cały szereg różnorakich wpływów na działania. W sposób bardzo ogólny i zapewne uproszczony wpływy te można podzielić na dwie zasadnicze grupy:

- określony wpływ na fizjologię i psychikę poszczególnych żołnierzy i całych grup żołnierskich;
- wpływ naruszający warunki różnorakich czynności i przedsięwzięć organizatorskich walki.

Zastrzec się tu należy z góry, że z braku dostatecznej ilości naukowych ocen tych zjawisk, a jednocześnie braku także odpowiednich badań, część uogólnień podawana będzie w oparciu o myślenie spekulatywne. Mogą się wydawać lub nawet być pewnymi uproszczeniami. Co do jednego zaś jest pewność, iż stanowią one co najwyżej hipotezę.

Psychika ludzka wykazuje w nocy - większą niż w dzień - tendencję do przeinaczenia faktów w wyobraźni. Przykłady mogą tu być zaczerpnięte zarówno z obserwacji jednostkowych zachowań jak i całych grup ludzkich.

Z dawien dawna wiadomo, że ludzie różnym faktom, których nie potrafili sobie wytłumaczyć, nadawali znaczenie mistyczne lub chętnie przyjmowali ich mistyczne wytłumaczenie

podane im przez innych. Nie wnikając absolutnie w głąb całej sprawy, rozpatrzymy zato kilka zjawisk, które pozwolą nam właśnie na wyprowadzenie pewnych wniosków,

W podaniach ludowych /zarówno różnych baśniach, jak i legendach miejscowych/ spotykamy często bardzo prymitywne tłumaczenie różnych zjawisk działalności "duchów". Różne są te "duchy" i nie o to chodzi, wystarczy jednak prześledzić odpowiedni zbiór takich podań, aby przekonać się, że ogromna większość mówi o tej "działalności" w nocy. Szczególnie godz. 24.00 jest taką właśnie "godziną duchów". Ta prawidłowość nasuwa wniosek: noc, jej właściwości, nastrajają szczególnie lękowo /dla jasności, lęk jest to obawa przed czymś nieznanym, strach wyraźnie wyróżnia podmiot. Nazewnictwo oparte głównie na pracach z dziedziny psychopatologii/.

Nie wchodząc tu głębiej w problematykę paniki na polu walki, można zaryzykować, że psychologiczne podstawy tej paniki znajdują w nocy i jej ciemnościach szczególnego sojusznika. To zjawisko było więc wielokrotnie wykorzystywane na polu walki. Noc, słusznie uważana była za dobrą okazję do pokonania przeciwnika silniejszego.

Oczywiście, dążono do użycia różnego rodzaju tricków, aby silniej to zjawisko wykorzystać. Do prawidłowości tych tricków należy zaliczyć raptowne oświetlenie przeciwnika związane dość często z jego oślepieniem. Mówi o tym szereg przykładów historycznych np. doświadczenia ataku nocnego w operacji berlińskiej Armii Radzieckiej podczas ostatniej wojny. Użyto tam dużej ilości reflektorów przeciwlotniczych, które w meldunkach bądź co bądź już doświadczonych dowódców hitlerowskich urosły nawet do znaczenia "nowej broni".

Spróbujmy zjawisko wyjaśnić.

Organizm ludzki - w ogromnej większości przypadków - jest przystosowany do snu w nocy. Dłuższa bezsenność wywołuje wszelkie objawy zmęczenia. Bezsenność powoduje stan napięcia nerwowego i podekscytowanie, przechodzi jednak nieraz w apatię. Zdecydowanie wzrasta kłótliwość ludzi, a w wypadkach bardzo długiej bezsenności mogą nawet - u zupełnie normalnych ludzi - wystąpić halucynacje /omamy - zjawisko

spostrzegania, odbierania zjawisk nierzeczywistych. Najczęściej dotyczy wrażeń wzrokowych, nie wyklucza to jednak udziału innych zmysłów. W przypadkach patalogicznych służy m.in. do określenia choroby psychicznej/. Jak zaś wiadomo, objawy zmęczenia i wyczerpania w połączeniu z innymi czynnikami, stanowią jedną z podstaw psychologicznych paniki. Jednak nocne zmęczenie nie tłumaczy całości zjawisk psychicznych związanych z przecenieniem sił, nierealnymi ocenami zjawiska czy nawet mistyfikacjami.

W nocy w sposób naturalny, występuje ograniczenie możliwości odbierania wrażeń poprzez wzrok. U człowieka zaś wzrok stanowi podstawowy zmysł. Większość naszych wrażeń od niego właśnie pochodzi /w odróżnieniu od ludzi niektóre zwierzęta wykorzystują głównie inne zmysły. Np. pies posługuje się głównie węchem/. Człowiek wrażenia odbierane oczami uważa za najpewniejsze /pies sprawdza te wszystkie wrażenia węchem. Stąd na przykład bardzo rzadko pies "nabiera się" na swoje odbicie w lustrze/.

Dlatego właśnie w warunkach nocy człowiek jest najmniej pewny tych wrażeń i ze zdwojoną energią zaczyna działać wyobraźnia. Częstym przecież zjawiskiem jest strzelanie przez wartowników do - na przykład - krzaków. Połączenie więc zmęczenia z niepewnością wzrokową w sytuacji ciągłego zagrożenia ze strony nieprzyjaciela prowadzi do skłonności uznawania niewielkich nawet sił przeciwnika za "potężne", dopatrywanie się "nowych, nieznanych broni" itp.

Rozszerzenie tej problematyki, znajdą czytelnicy w pracach z zakresu psychologii ogólnej i psychopatologii, a także w niektórych pracach z psychologii wojskowej.

W niniejszym opracowaniu jednak zasygnalizowanie tylko jednostkowych zjawisk psychologicznych nie wystarcza.

Działanie bowiem grup żołnierskich /w znaczeniu pododdziałów, oddziałów/ nie może być traktowane jako prosta suma działań jednostkowych. I w naszym więc przypadku zachowanie się grupy w warunkach nocy nie sprowadza się do sumy reakcji na nocne warunki poszczególnych jej członków. Noc bowiem, czasowo, powoduje zmniejszenie wewnętrznych więzi /grupowych/ i to zarówno formalnych jak i personalnych.

Spróbujmy to wyjaśnić bardziej prosto. Grupa żołnierska jest powiązana głównie więzami formalnymi. W ostatecznym rachunku sprowadza się to do przestrzegania najróżniejszych nakazów i zakazów narzuconych tej grupie od góry. Są to właśnie /ale w dużym uproszczeniu/ owe więzy formalne. Nad zachowaniem tych więzów czuwa dowódca /jednostkowy lub też "dowództwo"/. Wiadomo powszechnie, że w pewnym sensie niezależnie od cech dowództwa, określone warunki, w sposób mniej lub bardziej trwały wpływają na pogłębienie lub osłabienie tych więzi formalnych. Noc, w sposób krótkotrwały - utrudnia bezpośrednią kontrolę zachowania się żołnierza, zmniejsza wpływ dowódcy na jego zachowanie; dowódca bowiem ma w tej kontroli niejako wyłączony swój główny zmysł: wzrok.

Oprócz tych więzi formalnych występują więzi personalne. Żołnierz lepiej się czuje, jest subiektywnie "bezpieczniejszy" w otoczeniu swych kolegów. /W całej tej części będzie w błędzie ten, co starał się będzie doszukać ścisłości terminologicznej i pojęciowej. Są to zjawiska z pogranicza psychologii i socjologii. Ich omówienie w sensie naukowym wymagałoby wiele miejsca. Zmuszony więc jestem operować pojęciami i terminologią bardziej popularną. Zainteresowanych odsyłam do rozpraw i rozprawek naukowych wyszczególnionych w spisie bibliografii/.

Reasumując, czynniki psychologiczne, a także socjologiczne znajdują w nocy przyczynę, która w sposób zupełnie oczywisty wyjaśnia kilka tendencji działań nocnych. Oto one:

a/ Uderzać nawet mniejszymi siłami na silniejszego nieprzyjaciela.

b/ Dążyć do wywołania w jego szeregach paniki.

c/ Szukać wszelkich możliwych sposobów dla wykorzystania skłonności przeceniających zagrożenie nieprzyjaciela oraz osłabionych więzi jego grup żołnierskich.

d/ Przeciwdziałać takim skłonnościom i osłabieniu więzi własnych grup.

Trzeba z kolei przejść do rozpatrzenia wpływu nocy na działania wojsk w sensie bardziej bezpośrednim, taktycznym.

Zmniejszenie widoczności w nocy wywiera swój wpływ zarówno na działanie nacierającego jak i broniącego się. Słaba widoczność utrudnia w poważnym stopniu orientowanie się w terenie, w sytuacji taktycznej, ogranicza także możliwości wykrywania celów. Utrudnia ona poważnie utrzymanie kierunku działań, komplikuje współdziałanie, może także poważnie utrudniać manewr wojsk.

W natarciu noc pozwala często przeprowadzać działania z pełnym zaskoczeniem, w naturalny sposób maskuje ruchy wojsk, może więc odgrywać rolę dużego pomocnika.

W warunkach nocy, a więc ograniczonej widoczności, użycie przez broniącego się broni masowego rażenia na pierwsze rzuty wojsk nacierających staje się niezwykle utrudnione. Przede wszystkim dużą trudność stanowi określenie opłacalnych celów ze względu na trudności rozpoznania. Poza tym zaś /tu chodzi o broń atomową/, błysk wybuchu oślepia w nocy na o wiele większą odległość niż w dzień, tak więc broniący się musi uwzględniać konieczność zwiększenia odległości tych wybuchów od własnych wojsk. To samo zresztą dotyczy również i nacierającego.

Trudność określenia celów i inne przyczyny mogą powodować zwiększone zużycie wszelkiego rodzaju amunicji.

Utrata kierunku, powstawanie niezamierzonych skupisk ludzkich oraz niejasność sytuacji, mogą, przy złej organizacji walki, doprowadzać nawet do potyczek bratobójczych, zaś w niektórych przypadkach stwarzają broniącemu dobre warunki do zadania dużych strat. Te sprawy wymagają całego szeregu przedsięwzięć. Będzie o tym jeszcze mowa. Tu zaś warto zasygnalizować, że stawia to przed służbą tyłów szczególne wymagania w zakresie zaopatrzenia w amunicję i organizację ewakuacji rannych.

Trudności orientowania się w terenie oraz trudności rozpoznania nieprzyjaciela wskazują, że za tendencję prawidłową należy uważać unikanie zbyt skomplikowanych manewrów wojsk, które nocą mogą się po prostu nie udać.

W sumie więc, jeśli można stwierdzić, że noc nie wywiera większego wpływu na zasady sztuki operacyjnej, o tyle działanie oddziałów i pododdziałów w nocy nosi cały szereg cech specyficznych, które na przykładzie dywizji, pułku i niższych szczebli, warto przeanalizować.

III. Warunki występowania natarcia nocnego dywizji i pułku.

Klasyfikacja.

Potrzeba rozpatrzenia cech specyficznych natarcia dywizji i pułku w nocy, wskazuje na konieczność rozważenia warunków ogólnych, w jakich natarcie nocne będzie prowadzone lub konsekwencje jakie mogą z takiego natarcia wyniknąć.

W poprzednim rozdziale omówione zostały ogólne właściwości natarcia nocnego w aspekcie działań operacyjnych. Nie powracając do tego, należy uznać, że najczęstszymi warunkami w jakich dywizja i pułki będą prowadzić natarcie nocne, będą:

a/ Przełamywanie /lub pokonanie oporu/ doraźnie zorganizowanej rubieży obrony nieprzyjaciela.[x/]

Najczęściej będzie to kolejna rubież obronna organizowana przez nieprzyjaciela w trakcie działań obronnych lub walk odwrotowych. Położona ona będzie w głębi operacyjnej. Dywizja i pułk będą więc przystępować do takiego działania z możliwych następujących warunków wyjściowych:

- pościg za nplem prowadzony w dzień;
- pościg za nplem prowadzony w dzień i w nocy lub tylko w nocy;
- wprowadzenie do działań nocnych z drugiego rzutu /odwodu/;
- inne mniej częste okoliczności /prowadzenie pokonania oporu npla i natknięcie się w nocy na nową rubież, nawiązanie boju spotkaniowego itp/.

Nie jest jednak wykluczone także przełamywanie /lub pokonanie na niej oporu/ doraźnie zorganizowanej obrony/, a w niektórych wypadkach obrony o bardziej stałym charakterze/ npla w nocy w początku operacji zaczepnej, a więc poprzedzone zupełnie innym rodzajem działania /np. udział w działaniach obronnych, przejście do przeciwuderzenia nocnego w trakcie operacyjnej obrony itp/.

---

x/ Celowo używa się podwójnego terminu: Przełamanie rubieży obrony oraz pokonanie oporu. Zależeć to będzie od tego, czy działania biec będą przy obustronnym użyciu BMar, czy też nie, a w związku z tym od charakteru obrony npla.

W większości tych przypadków będzie to działanie z marszu lub co najwyżej poprzedzone bardzo krótkim przygotowaniem. Dość często pokonywać opór npla będą od razu OW - nie zawsze licząc się z niekorzystnym stosunkiem sił.

b/ Pościg w nocy

Częstotliwość występowania tego rodzaju działania, wydaje się być co najmniej taka sama, jak i przełamania doraźnej rubieży obrony.

Pościg nocny może być wynikiem i kontynuacją pościgu dziennego; może także nastąpić jako wykorzystanie innych form działania. Jeśli na przykład wieczorem pokonano opór npla, to w nocy wystąpi pościg; podobnie jeśli uzyskamy wieczorem pomyślny przebieg boju spotkaniowego. Może on nastąpić także w wyniku prowadzonych już w nocy działań innego rodzaju wymienionych poprzednio.

c/ Dokończenie działaniami nocnymi pokonywania oporu npla

wyniknie zawsze jako kontynuacja działań dziennych.

d/ Forsowanie przeszkód wodnych w nocy.

Przypadek konieczności forsowania przeszkód wodnych w nocy - wydaje się - najczęściej występować będzie albo jako kontynuacja forsowania rozpoczętego w dzień, lub jako forsowanie z marszu przeszkód wodnych w trakcie działań zaczepnych prowadzonych w dzień. Dywizja prowadzić takie działania będzie najczęściej w okolicznościach zbliżonych do tych, które zostały opisane w podpunkcie a.

Rozpoczynanie operacji zaczepnej od nocnego forsowania /a więc dla dywizji rozpoczęcie w ogóle natarcia od takiego działania/ jest kwestią bardzo skomplikowaną i wymaga rozpatrywania z punktu widzenia operacyjnego, nie rzadko zaś nawet strategicznego. Opieram się tu na przykładzie forsowania Odry przez wojska 1 Frontu Białoruskiego w operacji berlińskiej /kwiecień 1945 r./.

W każdym wypadku forsowanie w nocy /ale również w dzień/ należy prowadzić na szerokim froncie, aby uniknąć ześrodkowywania dużej ilości sił i środków, a więc tworzenia opłacalnego celu do uderzeń bmar npla.

e/ Odparcie nocnego kontrataku.

W wyniku pomyślnych działań dywizji pod koniec dnia lub także w nocy, często może zaistnieć sytuacja, przy której dojdzie do wykonywania na nią kontrataku, a nawet przeciwuderzenia.

W zasadzie odpieranie takiego kontrataku przez nacierającego może być prowadzone wszystkimi znanymi sposobami charakterystycznymi dla analogicznych działań w dzień. Wydaje się jednak, że w miarę możliwości należy dążyć do tego, aby nie przechodzić nigdzie do obrony. Chodzi tu właśnie o uwzględnienie czynnika psychologicznego. Niewielkie siły npla użyte do kontrataku, mogą zostać subiektywnie ocenione przez nacierające wojska za duże; rozkaz przejścia do obrony pogłębi psychiczną podstawę takich przecen. Prowadzenie zaś natarcia, nawet mniejszymi siłami, odwraca ten czynnik na korzyść nacierającego.

IV. Organizacja, przygotowanie i prowadzenie nocnego natarcia.

W zasadzie bardzo wiele aspektów organizacji i przygotowania nocnego natarcia będzie analogiczne jak w działaniach dziennych. Nie ma więc potrzeby omawiać wszystkich, wystarczy skupienie uwagi na tych, które wykazują zdecydowaną specyfikę. Najprostszym sposobem omówienia ich będzie prześledzenie treściowej specyfiki procesu decydowania oraz doprowadzenie tej decyzji do podwładnych. W treści zaś wynikną specyficzne cechy. Prześledźmy więc proces.

A/ Powzięcie decyzji do natarcia w nocy.

Dowódca pobiera decyzję do działań nocnych najczęściej na podstawie otrzymanego zadania, w pewnych zaś szczególnych przypadkach z własnej inicjatywy.

Zadanie na działania nocne, może wynikać albo z zadania specjalnie wydanego na działania nocne przez dowódcę i sztab nadrzędny, albo też może wynikać z zadania ogólnego. W drugim przypadku postawione zadanie mogło z góry uwzględniać przewidywanie działań nocnych jako kontynuacji działań dziennych, lub nie. Subtelności tych kwestii nie trudno sobie uświadomić, rozpatrując przypadki wymienione w poprzednim rozdziale.

W ostatecznym jednak rachunku możemy się spotkać z dwoma rodzajami treściowej objętości takiej decyzji dowódcy.

1/ Decyzja obejmująca działania dzienne i jako ich kontynuację przejście i prowadzenie działań nocnych.
2/ Decyzja obejmująca tylko działania nocne.

W obydwu przypadkach niezbędnym uzupełnieniem tych decyzji jest określenie działania pułku od świtu następnego dnia. Tak więc w każdym przypadku - w jakimś stopniu - w decyzji muszą być uwzględnione zarówno działania nocne jak i dzienne.

Cechy specyficzne analizy zadania i ogólnej oceny położenia oraz wniosków.

W analizie zadania - jako część zdecydowanie specyficzną - jest uwzględnienie przez dowódcę pułku, jaka część zadania będzie wykonywana w okresie dnia, a jaka w nocy i w związku z tym wynikające wnioski.
W kwestiach związanych z potrzebą określenia głównych taktycznych celów dla bmar zachodzi konieczność uwzględnienia zwiększonego oddziaływania świetlnego i to zarówno z punktu widzenia własnych wojsk jak i nieprzyjaciela.

Określenie kierunku głównego uderzenia, a także kierunków działania dla pododdziałów wykazuje szereg cech specyficznych dla działań nocnych. O ile bowiem w warunkach dziennych, jako prawidłowość należy przyjąć tendencję stosowania manewru i unikanie - w miarę możliwości czołowego ataku na nieporażonego bmar npla - o tyle w nocy ta zasada wykazuje cały szereg kłopotów wykonawczych. Manewr w warunkach nocnych jest bardzo trudny do zrealizowania. Z drugiej zaś strony, niespodziewany atak czołowy nocą ma wiele większą szansę powodzenia, aniżeli w dzień, nawet jeśli nie uzyska się zdecydowanej przewagi w siłach i środkach. Tak więc - nierzadko - można decydować się na atak czołowy w warunkach, w których za dnia dochodziło by do manewru.

Nie jest to jednak zasada sztywna, bowiem w konkretnych warunkach atak na skrzydła npla lub tyły może mieć duże szanse realizacji także w warunkach nocnych. Nieraz nawet większe niż w dzień - bowiem może doprowadzić łatwiej do paniki w szeregach npla. /Zestaw dwóch czynników wywołujących panikę: domniemane "okrążenie" oraz przecena ilości sił nacierającego/.

Wyznaczenie w nocy kierunków działania oraz rejonów zadań, wykazuje także zdecydowaną specyfikę. Ogólną zasadą obowiązującą zarówno w dzień jak i w nocy przy wyznaczaniu kierunków dla batalionów /i niższych pododdziałów/ jest wykorzystanie istniejących dróg /także dróg polowych, ścieżek itp/. Zasada ta nie musi być uwzględniana na te fragmenty natarcia, kiedy działanie jest prowadzone pieszo w szykach rozwiniętych. Jednak w warunkach dziennych natarcie na transporterach i czołgami - w sprzyjających warunkach terenowych - może być odcinkami prowadzone także po bezdrożach. Warunki nocne wydają się taką możliwość ograniczać. /Poza natarciem czołgów wyposażonych w noktowizory/. Niewielkie nawet przeszkody terenowe - w nocy trudno dostrzegalne - mogą ruch pojazdów sparaliżować.

Drugą /dzienną/ zasadą przy wyznaczaniu kierunków działania i rejonów zadań jest dążność do takiego przemieszczania pododdziału lub oddziału, aby znajdował się on jak najwięcej na wzgórzach umożliwiających wgląd i dominację nad terenami położonymi niżej. W nocy ta zasada wymaga odwrócenia. Kierunki działania i rejony zadań, powinny - w miarę możliwości - biec w dolinach. Właśnie bowiem doliny stwarzają dogodniejsze warunki obserwacji w nocy /na tle horyzontu/ i pewną dominację. Znów jednak, rejony wyznaczane do zajęcia w nocy, ale te, z których przechodzimy do działań dziennych, powinny być wybierane według kryteriów dziennych.

Rozważanie ugrupowania dywizji i pułku do działań nocnych wykazuje także pewne cechy specyficzne w stosunku do zasad dziennych. Przede wszystkim, ze względu na utrudnione zastosowanie przez broniącego się, uderzeń jądrowych w bezpośredniej bliskości własnych wojsk, tendencją prawidłową ugrupowania nacierającego będzie pewne zbliżenie kolejnych rzutów do czoła ugrupowania. Rozpatrzenie konkretnych warunków wykazuje jednak, że zasadę tę należy stosować nie wyżej niż na szczeblu batalionu. Zbliżenie bowiem drugiego rzutu pułku może stać się już nieuzasadnione.

Następnym czynnikiem, który wpływa na specyfikę ugrupowania jest trudność wprowadzenia w nocy drugich rzutów i odwodów do walki. Stąd, częściej niż w warunkach

dziennych ugrupowanie batalionów w jednym rzucie. Czasem ta zasada może także dotyczyć pułku, ale z zastrzeżeniem, iż z zadania pułku i przewidywanego przez dowódcę dywizji jego działań o świcie nie wynika potrzeba zachowania części sił do głębokich działań dziennych.

Specyfiką zachowania współdziałania z sąsiadami jest takie jego zorganizowanie, aby nie dopuścić przede wszystkim do wypadków walk bratobójczych, których prawdopodobieństwo w nocy jest bardzo wysokie.

Tak więc merytoryczne wyniki analizy zadania i ogólnej oceny położenia mogą być następujące:

- zadania w swych miernikach czasowo-przestrzennych mogą być niemal takie same jak w dzień;
- kierunki działań i głównych uderzeń powinny uwzględniać dodatkowo zasady nocnej obserwacji;
- ugrupowanie dywizji i pułków podlega jedynie niewielkim modernizacjom w stosunku do warunków dziennych;
- w całym procesie zachodzi potrzeba zachowania ciągłości działań nocnych i dziennych.

Cechy specyficzne szczegółowej oceny położenia.

Do rozważań zostanie przyjęty tradycyjny schemat porządkowy zagadnień oceny położenia. Jest to podyktowane wygodą przedstawienia zawartości merytorycznej tych zagadnień. Nie oznacza jednak bynajmniej propozycji, aby sam schemat porządkowy przyjąć jako obowiązujący w metodzie pracy dowódcy nad wypracowaniem decyzji do działań nocnych. Metoda ta tak jak w każdych innych warunkach może być bardzo różna i zależy od wielu czynników. Jednocześnie zaś należy się wyjaśnienie: w omawianych zagadnieniach oceny położenia zostaną ujęte treściowo jedynie te, które zawierają specyfikę w odniesieniu od warunków dziennych; te które nie zmieniają się /choć także powinny być rozważone/ - omawiane nie będą.

1/ Ocena nieprzyjaciela.

Ocena morale nieprzyjaciela - jak to już wskazywano - może mieć w działaniach nocnych decydujące znaczenie. Ocenę tę należy przeprowadzić w miarę możliwości bardzo dokładnie i konkretnie. Treściowa jej zawartość jest jednak, nieomal że analogiczna do tej samej oceny w zastosowaniu do sił włas-

nych. Ponieważ zostanie ona rozwinięta zagadnieniowo w ocenie sił własnych, tu wystarczy zasygnalizowanie znaczenia.

Warunki nocy stwarzają jednak cały szereg cech specyficznych wywierających duży wpływ na wnioskowanie oceny nieprzyjaciela. Liczyć się bowiem należy, że posiadane przez nas dane o nieprzyjacielu mogą być o wiele mniej dokładne niż w dzień ze względu na ograniczenie możliwości szeregu sposobów i rodzajów rozpoznania.

Przede wszystkim powstaje istotna trudność w dokładnej ocenie rozmieszczenia sił npla i to nawet tych, z którymi nieomal bezpośrednio stykamy się. Stąd oceniając nieprzyjaciela należy od razu wnioskować możliwość niespodziewanych z nim starć. Trudności w ocenie sił /jakościowo i ilościowo/. Ponadto - a to jest bardzo istotne dla niższych szczebli - należy się liczyć z dużymi trudnościami rozpoznania jego środków ogniowych na przednich skrajach możliwych punktów oporu i związane z tym trudności z ich obezwładnieniem lub oślepieniem.

Warunki nocy wywierają także istotny wpływ na ocenę możliwości użycia przez nieprzyjaciela odwodów. Trzeba tu brać pod uwagę, że nieprzyjaciel w nocy musi także unikać dużych i skomplikowanych przegrupowań odwodami i bardziej skomplikowanych manewrów w trakcie ich zaczepnego użycia . Tak więc, można wnioskować, że z działaniem odwodów możemy się najczęściej spotkać w pobliżu ich rozmieszczenia. Stąd niejednokrotnie może wynikać tendencja obchodzenia ich i pozostawiania do zniszczenia dalszym rzutom w czasie dnia, może jednak tak samo uzasadnione być dążenie do uzyskania możliwości niespodziewanego ataku nocnego na odwody własnymi siłami i dążność do ich zdezorganizowania i częściowego zniszczenia.

2. Ocena sił własnych.

Najistotniejszym, specyficznym elementem oceny sił własnych, jest możliwie skrupulatne uwzględnienie cech "morale" pododdziałów. Jak to wskazywano już poprzednio - czynnik psychologiczny odgrywa w działaniach nocnych niezwykłą rolę. Ocena przydatności psychicznej własnych pododdziałów do działań nocnych może w wielu wypadkach /oczywiście w warunkach kiedy istnieją możliwości wyboru/ wywie-

mać istotny wpływ na podjęcie lub nie decyzji o prowadzeniu działań nocnych. W wypadku jeśli dowódca nie ma możliwości wyboru, a jedynie decyduje o sposobie przeprowadzenia działań nocnych, już postanowionych, ocena morale i przygotowania pododdziałów do działań nocnych odgrywa nie mniejszą rolę. Na czym polega w tych specyficznych warunkach ocena?

Primo - ocenić należy ogólny stan morale, secundo - przygotowanie fachowe ludzi do działań nocnych.

W ocenie ogólnej uwzględnić należy przede wszystkim czy całość dywizji lub poszczególne oddziały i pododdziały są dostatecznie "ostrzelane" i zahartowane w boju. Jak to wynika z doświadczeń wojennych, a także prowadzonych badań psychologicznych wśród uczestników walk, ludzie biorący udział po raz pierwszy w walce wykazują tendencje skrajne; po pierwsze niedoceniania niebezpieczeństwa i w związku z tym niewskazaną nieostrożność, ale po drugie ulegają o wiele łatwiej psychozie strachu i są o wiele łatwiej skłonni do odruchów charakteryzujących panikę.

Jeśli więc na przykład w którymś pułku jeden batalion składałby się z żołnierzy doświadczonych i zahartowanych w boju, a inny pochodziłby ze świeżego uzupełnienia i posiadał niewielkie doświadczenie bojowe co gorsze zaś, żadne doświadczenie, to taki stan może się okazać wskazaniem absolutnym użycia do rozwiązania walki na zasadniczym kierunku i w pierwszym rzucie batalionu doświadczonego; szczególnie to będzie miało znaczenie jeśli intencją zamiaru walki jest pokonanie silnego nieprzyjaciela mniejszymi siłami z wykorzystaniem walorów dodatnich nocy. Użycie bowiem w tym wypadku ludzi niedoświadczonych, może odwrócić sytuację na korzyść nieprzyjaciela.

Następną kwestią, którą należy rozważyć jest stan morale wynikające z dotychczasowego działania. Jeśli jakiś pododdział np. poniósł duże straty w wyniku poprzednich walk lub np. uderzeń jądrowych lub chemicznych, to przynajmniej okresowo należy się liczyć z pewnym przygnębieniem i obniżeniem ducha bojowego.

Niemniej istotne znaczenie ma ocena przygotowania fachowego. Cechy dodatnie w postaci dużego zgrania bojowego oddziału, dokładne opanowanie sprzętu bojowego i cały

szereg innych stanowią już predystynkcję do użycia w działaniach nocnych.

Dochodzi do tego zaś przygotowanie specyficzne. W grę wchodzi tu przede wszystkim opanowanie umiejętności prowadzenia obserwacji w nocy, umiejętność orientowania się w terenie w nocy, umiejętność opanowania zachowania kierunku w ciemnościach itp. Przy tym zaś - ponieważ dysponujemy pewnymi ilościami urządzeń noktowizyjnych, należy oceniać czy i w których pododdziałach posługiwanie się nimi jest właściwie opanowane.

Położenie pododdziałów w okresie poprzedzającym działania nocne ma istotne znaczenie. Dążyć należy do tego, aby zmiany - jeśli okażą się niezbędne - uzyskać już za dnia w trakcie walki.

Dodatkowym, zupełnie specyficznym elementem oceny sił własnych na działania nocne jest rozważenie własnych możliwości oświetlenia terenu i oślepienia nieprzyjaciela. Dotyczyć to będzie zarówno oceny zaopatrzenia pododdziałów w rakiety, jak też artylerię w pociski oświetlające, możliwości lotnictwa, ewent. użycia reflektorów itp.

3/ Ocena terenu.

Jedynie niektóre elementy oceny terenu oraz niektóre wyprowadzone z nich wnioski wykazują cechy specyficzne w warunkach nocnych.

Należy do nich zaliczyć przede wszystkim przewartościowanie pojęć elementów terenu dominujących. O ile w dzień należą do nich wzgórza, o tyle w nocy taką rolę spełniają właśnie doliny i zagłębienia terenowe. Poza tym zaś, niezwykle istotną cechą wniosków wyprowadzonych z oceny terenu, jest szukanie obiektów terenowych umożliwiających orientację w kierunkach natarcia w nocy. Głównie należy do nich zaliczyć: drogi, tory kolejowe, skraje lasów, strumienie o kierunkach odpowiadających.

Wpływ niektórych elementów terenu na działania wojsk może w nocy wzrastać. W warunkach ciemności bowiem, nawet niewielkie bagna, łachy piaszczyste, urwiska, nasypy, wąwozy, które w dzień mogą być zupełnie łatwe do pokonania dla wojsk, w nocy mogą poważnie opóźniać ruch. Podobnie wygląda sprawa jeśli chodzi o zakrzaczenie, systemy rowów

odwadniających itp.

4. Ocena warunków meteorologicznych.

Warunki meteorologiczne odgrywają w działaniach nocnych szczególną rolę, stąd konieczność wnikliwego przeprowadzania ich oceny.

Dwa różne ich rodzaje, to brak pokrywy chmur i niebo czyste oraz występowanie tejże pokrywy.

Pogodne niego może wpływać na zdecydowane polepszenie widoczności, szczególnie zaś w przypadku pełni księżyca. Niebo zasnute chmurami, a szczególnie jeśli są one nisko położone, potęguje ciemności, może stwarzać dodatkowe trudności w postaci zamgleń i opadów.

Wywiera to także wpływ na skuteczność środków oświetlających i sposoby ich użycia. O tych - technicznych wręcz sprawach - będzie mowa w końcowych rozdziałach.

Temperatura oraz występowanie i rodzaj opadów mają także duże znaczenie. Sprawy te były już sygnalizowane.

b/ Cechy specyficzne organizacji współdziałania.

Dowódca powinien dążyć do tego, aby przeprowadzić organizację współdziałania w takim czasie, który pozwoli doprowadzić wytyczne współdziałania do najniższych szczebli w sposób bardzo dokładny. Jest bowiem cechą charakterystyczną działań nocnych, że organizacja współdziałania musi obejmować sprawy nieraz bardzo szczegółowe, mające niezwykle istotne znaczenie dla powodzenia walki.

Specyficzną ideą docelową organizacji współdziałania jest doprowadzenie do takiego stanu, który umożliwia uniknięcie pomieszania się pododdziałów, pomylenia kierunków działania, właściwe wykorzystanie rodzajów wojsk i co najważniejsze wszelkiego rodzaju starć samobójczych, nieskoordynowania ognia artylerii z działaniem piechoty i czołgów itp.

W tym celu, a także ponadto dowódca powinien ustalić między innymi:

1/ System zachowania kierunków, a między innymi wyznaczenie dozorów świetlnych, radiotechnicznych itp.

2/ Skoordynowanie systemu oświetlania terenu z celami działania wojsk i sposobami ich osiągania. Nie rzadko wymagać

to będzie dokładnego, co do minuty skoordynowania na przykład początku oświetlania z kolejnymi atakami.

3/ Dokładne skoordynowanie działań piechoty i czołgów ze środkami wspierającymi. Wymaga to całego szeregu bardzo dokładnych przedsięwzięć zgrywających, ponieważ jest zdecydowanie utrudniona przez np. artylerzystów obserwacja i możliwość dokładnego określania położenia własnych wojsk. Wymaga to więc specjalnych przedsięwzięć w zakresie wymiany informacji i odpowiedniego zwiększenia pasów bezpieczeństwa. Niemniej ważne jest ustalenie sposobów informowania lotnictwa wspierającego, a także oświetlającego o położeniu własnych wojsk.

4/ Istotnym problemem jest ustalenie skutecznych sposobów dokładnego i na czas informowania sztabów o położeniu pododdziałów i oddziałów dla umożliwienia im skutecznego koordynowania działań. W tym celu, można na kierunkach działania, wyznaczać dość częste umowne rubieże, o osiągnięciu których pododdziały byłyby zobowiązane meldować.

5/ Specyficznym problemem organizacji współdziałania jest także określenie sposobu przejścia z działań dziennych do nocnych i odwrotnie: z działań nocnych do dziennych.

Organizacja współdziałania może być przeprowadzana specjalnie na działania nocne, lub może stanowić tylko fragment w ogólnej organizacji współdziałania na okres wykonania zadania obejmującego zarówno działania nocne jak i dzienne /w dowolnym porządku kolejności/.

c/ Niektóre problemy zabezpieczenia bojowego działań i innych rodzajów zabezpieczenia.

1/ Obrona przed bronią masowego rażenia.

Wszystkie przedsięwzięcia tego zabezpieczenia są w pełni aktualne i niezbędne na działania nocne. Specyfikę będzie stanowić zwiększona w nocy zdolność oślepienia wybuchów jądrowych.

2/ Rozpoznanie.

Prowadzenie rozpoznania w nocy stwarza cały szereg warunków szczególnych. Zdecydowanie utrudnione jest prowądzenie obserwacji wzrokowej i dokonywanie zdjęć lotniczych normalną techniką itp.

Powstają za to warunki sprzyjające przenikaniu własnych pododdziałów rozpoznawczych w głąb ugrupowania nieprzyjaciela, wychodzenia na jego skrzydła i tyły oraz pozwalające na dążenie do chwytania jeńców.

Z drugiej zaś strony powodzenie działań nocnych może w poważnym stopniu zależeć od posiadania aktualnych i możliwie najdokładniejszych danych o nieprzyjacielu. Szczególnie istotną rolę zaś, może odegrać realna ocena stanu morale wojsk nieprzyjaciela, które zamierzamy atakować.

Wynika z tego tendencja do organizowania dużej ilości grup rozpoznawczych - nawet kosztem sił pododdziałów liniowych. Aby zaś zostały one właściwie wykorzystane należy łączyć dla nich zadania zdobywania wiadomości z działaniem na tyłach i w głębi ugrupowania npla dla pogłębienia warunków sprzyjających powstawaniu paniki i zamieszania w pododdziałach nieprzyjaciela. Stąd działanie organów rozpoznawczych wymaga dokładnego i szczegółowego zgrania swego działania z działaniem pododdziałów prowadzących natarcie.

3/ Ubezpieczenie.

Dążność do przenikania na tyły charakteryzuje w nocy nie tylko stronę nacierającą, ale i broniącą się. Stąd, wymaga to zwrócenia szczególnej uwagi na zwiększenie ilościowe ubezpieczeń, a także zorganizowanie ich wg dokładnego systemu. Zadaniem takich ubezpieczeń powinno być przede wszystkim uniemożliwienie nplowi przenikania na nasze skrzydła, tyły i w głąb ugrupowania głównie na interesujących nas kierunkach, a także przeciwdziałanie czynne i bierne działaniu grup, które już tam się znajdują. Może się okazać nawet konieczne wydzielenie specjalnych, niedużych odwodów przeznaczonych do zwalczania takich dywersyjno-rozpoznawczych grup.

4/ Maskowanie.

Noc stwarza dogodne warunki maskowania przedsięwzięć przed środkami rozpoznania opartymi na obserwacji wzrokowej w klasycznym zrozumieniu. Należy jednak pamiętać, o tym, że cały szereg urządzeń technicznych w dużym stopniu eliminuje ograniczenie obserwacji wzrokowej. Są to urządzenia oparte m.in. na wykorzystaniu fal podczerwonych /różnego typu

urządzenia noktowizyjne/. Działać one mogą zarówno na zasadzie odbierania odbitych fal emitowanych przez samo urządzenie, jak też odbioru fal emitowanych przez obiekty obserwowane /np. nagrzane silniki pojazdów/.

Trudności obserwacyjne eliminuje także skutecznie radar /chodzi tu o popularną nazwę różnego rodzaju urządzeń/. Urządzenia radarowe oparte są na zasadzie odbioru odbitych bardzo krótkich fal emitowanych przez te urządzenia.

Stąd - w warunkach nocy - niemniejsze niż w dzień znaczenie maskowania. W wielu zaś wypadkach - ze względu na zamiar uzyskania taktycznego zaskoczenia - mogą one nabierać nawet szczególnego znaczenia.

Do specyficznych przedsięwzięć maskowania należy tu zaliczyć: maskowanie świetlne /zaciemnienie/, maskowanie głosowe /zarówno przez przestrzeganie ciszy jak i wywoływanie celowe pozornych źródeł głosu/ oraz maskowanie elektroniczne.

5/ Zabezpieczenie materiałowo-techniczne.

Warunki nocy stwarzają szczególne problemy do rozwiązania w zakresie zabezpieczenia materiałowo-technicznego. Jest to jednak tak obszerna problematyka, że staje się wręcz niemożliwe choćby syntetyczne jej zasygnalizowanie. Dlatego też poprzestanę na zwróceniu jedynie uwagi na znaczenie i skomplikowaną problematykę tego zagadnienia, pozostawiając jedynie uwagi ogólne, zawarte w poprzednich, a także następnych podrozdziałach i rozdziałach.

d/ Wybrane zagadnienia prowadzenia natarcia w nocy.

Prowadzenie natarcia w nocy w poważnym stopniu zależeć będzie od warunków w jakich będzie ono przebiegać. Istotne będzie czy zadania będą ograniczone zasięgiem, czy też głębokie, czy walkę rozpoczynać się będzie w nocy czy też będzie poprzedzona działaniem za dnia. Zależeć będzie również w poważnym stopniu od charakteru działań oraz sił i środków nieprzyjaciela.

Rozważone zostaną niektóre zagadnienia prowadzenia natarcia w nocy.

1/ Użycie Bmar.

Użycie ładunków jądrowych w nocy może przebiegać według zasad zbliżonych do rozważanych ogólnie. Mogą one być używane zarówno na pierwsze rzuty npla jak na jego odwody oraz wszelkie inne opłacalne cele. Użycie tej broni w warunkach nocy stwarza jednak cały szereg ubocznych, ale bardzo istotnych problemów.

Przede wszystkim zaś dużą trudność stanowi dokładne określenie celu. Chodzi tu zarówno o trudności określenia rodzaju celu /w aspekcie opłacalności/ jak też dokładniejsze umiejscowienie go w terenie, a więc określenie punktów zerowych wybuchów. Stąd wynika cały szereg niezbędnych przedsięwzięć, które muszą być dokonane, aby uniknąć użycia broni jądrowej w próżnię - w sensie taktycznym. Innym zagadnieniem jest także konieczność uwzględniania zwiększonego zasięgu oślepiającego wybuchu, a więc odpowiednie kalkulacje odległości punktów zerowych od własnych wojsk.

Użycie broni chemicznej w nocy także w znaczniejszym stopniu nie odbiega od zasad ogólnych. Powtarzają się tu trudności określenia celu, a ponadto uwzględniać trzeba zmienione w nocy warunki meteorologiczne.

2/ Specyfika użycia artylerii.

Noc stwarza szczególne trudności dla artylerii w prowadzeniu ognia z zakrytych SO. Utrudnione jest bardzo poważnie przygotowanie topograficzne, obserwacja własnego ognia oraz właściwe umiejscowienie ognia w stosunku do położenia własnych wojsk.

Powstają także istotne trudności związane ze zmianą SO. Odbywać się ona może o wiele powolniej, większe jest także prawdopodobieństwo mylenia dróg prowadzących na nowe SO, utrudnione pokonywanie przeszkód na drogach przemarszu itp. Jeśli więc przyjąć, że piechota i czołgi rozwiną dosyć wysokie tempo natarcia w nocy, wzrasta gwałtownie trudność nadążenia artylerii.

Wydaje się, że w tych warunkach celowe jest duże zdecentralizowanie dowodzenia artylerią oraz przeznaczanie optymalnej możliwej ilości dział do bezpośredniego towarzyszenia piechocie i czołgom oraz prowadzenia ognia na wprost.

Do specyficznych zadań artylerii podczas natarcia w nocy należy oświetlenie terenu. To zostanie jednak omówione w dalszej części skryptu.

3. Metody ataku punktów oporu npla w nocy.

Metoda ataku punktu oporu podczas natarcia w nocy, zależy w poważnym stopniu od ogólnego charakteru działań, a głównie od tego czy w działaniach tych jest w ogóle używana bmar i czy jest ona używana na kierunku natarcia.

Rozważmy przypadek ataku punktu oporu nieobezwładnionego Bmar.

Bezpośredni atak może być poprzedzany ogniowym obezwładnieniem npla w punkcie oporu, nie jest to jednak regułą. Wykonywanie ognia na npla przed rozpoczęciem ataku zależeć będzie od szeregu względów.

Zasadniczą sprawą będzie rozważenie możliwości zaskoczenia przy realnych własnych możliwościach ogniowych. Jeśli bowiem istnieje prawdopodobieństwo, że nasz atak może stanowić zaskoczenie dla npla, to prowadzenie ognia przed wykonaniem ataku jest celowe tylko w tym wypadku, jeśli jesteśmy w stanie skutecznie ogniowo zaskoczyć npla i poważnie porazić go. Jeśli nasze możliwości są niewielkie, a więc skuteczność ognia nie wysoka, poprzedzenie ataku ogniem jest niecelowe. Zamiast bowiem pogłębiać, eliminuje moment zaskoczenia. Jeśli już decydujemy się na ogniowe obezwładnienie nieprzyjaciela przed atakiem, to powinna to być silna, ale krótka nawała. Chodzi o to, aby nie pozwolić nplowi na psychiczne "otrząśnięcie" z wrażenia ogniowego i wykorzystać to wrażenie.

W zasadzie poszczególne punkty oporu trzeba będzie atakować w szykach rozwiniętych piechoty i czołgów. Wydaje się, że atak na transporterach opancerzonych, choć ma duże szanse powodzenia z punktu widzenia sukcesu terenowego, może prowadzić do większego niż w dzień prawdopodobieństwa niewielkiego zniszczenia npla. Zaś pozostawianie w nocy dużych niezdezorganizowanych sił npla na zapleczu własnych pododdziałów czy oddziałów, może być bardzo niebezpieczne. Łatwo bowiem w takich warunkach o mylenie własnych sił z siłami npla i można doprowadzić do poważnej dezorganizacji własnego działania i zaopatrywania.

Oświetlenie terenu własnym wojskom należy tak zorganizować, aby zachować przy tym cały czas tendencję do oślepienia npla, tak więc, oświetlenie powinno się rozpocząć bezpośrednio przed atakiem, zaś światło tych źródeł, które można kierować, powinno służyć do oślepiania npla i eliminować jego przystosowanie wzrokowe do ciemności.

Atak piechoty i czołgów powinien być organizowany w ten sposób, że linia czołgów i piechoty powinna być w miarę wyrównana. Czołgi prowadzą kierunkowo piechotę /ze względu na posiadane noktowizory/, są jednocześnie osłaniane przez piechotę przed działaniem pojedynczych niszczycieli, którym noc może w poważnym stopniu ułatwić działanie. Czołgi mogą także własnymi reflektorami oświetlać bezpośrednie przedpole. Mogą to być jedynie błyski światła, ponieważ inaczej reflektory ułatwią wykrywanie celu dla broni ppanc npla.

Ruch do przodu musi być gwałtowny i zdecydowany. Celowe jest stosowanie wszelkich środków pogłębiających w szeregach npla psychozę strachu i występowania objawów paniki. Noc pozwala na użycie w pobliżu silnych głośników radiowych, przy pomocy których można siać różne celowo dobrane wiadomości w języku npla, nadawać także różne głosy pogłębiające panikę. Raptowne przerywanie ciszy nocnej zarówno normalnymi odgłosami walki, a jeszcze pogłębione hałasami radia, wpływać będzie deprymująco na psychikę żołnierzy obrony.

W czasie ataku nocnego często dojdzie do walki wręcz; należy dążyć do dokładnego panowania nad swymi pododdziałami przez dowódców drużyn i plutonów, aby nie dopuścić do dezorganizacji i podzielenia walki na indywidualne zmagania żołnierzy.

Z chwilą osłabnięcia oporu npla pododdziały winny zdecydowanie przechodzić do pościgu z tym, że celowe się wydaje w tym wypadku stosowanie desantów czołgowych. Pościg powinien być szybki i zdecydowany.

4/ Użycie OW w działaniach nocnych.

Warunki nocy umożliwiają - dobrze wyszkolonym i o wysokim morale - wojskom, prowadzić skuteczne działania przy pomocy OW. Przenikanie OW w głąb i odrywanie się od własnych wojsk jest w nocy ułatwione. Przy użyciu OW można opanowywać ważne rejony terenowe w głębi ugrupowania obronnego

npla, przeprawy i mosty, dezorganizować także ruch odwodów npla i przeciwdziałać oderwaniu się npla w wypadku jeśli rozpocznie on wycofanie.

W warunkach nocy skuteczne działania może prowadzić OW o nawet zdecydowanie niewielkim składzie. Jego siły mogą być bowiem przecenione ze względu na trudności rozpoznania rzeczywistych sił.

Tak więc w warunkach nocy, i jeśli pułki i dywizja działają na odpowiednio szerokich odcinkach, można organizować po dwa OW /na każdy pułk/ w składzie wzmocnionej kompanii. Poza normalnym wzmocnieniem, jest celowe grupowanie w OW zwiększonej liczby urządzeń noktowizyjnych oraz przyrządów do nocnego orientowania się w terenie /w perspektywie niektóre wozy bojowe zostaną wyposażone w żyrokompasy/. Zasadą bowiem działania OW winno być pełne zaskoczenie, a z tendencji niewdawania się w walkę przez OW na drodze do określonego zadania, wynika potrzeba dokładnego zaskoczenia. Stąd OW powinny w zasadzie nie używać normalnych środków oświetlenia terenu, aby nie demaskować swego położenia.

Istotną sprawą jest dokładne ustalenie systemów łączności z OW i systemów wzajemnego rozpoznawania się. Chodzi bowiem o uniknięcie pomyłek i wzięcia własnych, dołączających do rejonu działania OW wojsk za wycofujące się pododdziały nieprzyjaciela.

5/ Pościg w nocy.

Prowadzenie skutecznego pościgu w czasie działań nocnych może decydować o powodzeniu realizacji idei tych działań w ogóle. Jeśli bowiem powodzenie działań nocnych w sposób realny może zostać oparte o zamiar wywołania paniki w związkach npla, spowodowanej zachowaniem i specyficznymi warunkami, to wymaga to utrzymania ciągłej łączności bojowej z nieprzyjacielem, aby wykorzystać objawy paniki, spotęgować je i uniemożliwić w czasie podjęcie przez dowództwo npla kroków opanowania psychozy własnych wojsk. Stąd większa niż w dzień trudność ustalenia granicy między pokonywaniem oporu npla - /ewent. przełamywaniem obrony npla/, a pościgiem. Działania te wykazują zdecydowaną tendencję wzajemnego przeplatania się. Niewielkie odległości terenowe mogą być pokonywane metodami zbliżonymi

do pokonania oporu, aby zaraz niejednokrotnie znów na krótki przeciąg czasu przejść do pościgu i vice versa. Może jednak jako prawidłowość wystąpić zjawisko, że nastąpi ogólny odwrót npla i pościg nabierze cech działania o charakterze jednolitym.

W warunkach nocnych, zapewne bardziej realne są odmienne, skrajne formy pościgu od form pośrednich. A więc pościg czołowy lub zdecydowanie równoległy. Za to kombinacja tych dwóch sposobów może okazać się bardzo trudna; stwarza warunki nawiązania walk bratobójczych.

Ogólnie rzecz biorąc pościg powinien być dokonywany na środkach transportu i wozach bojowych. Wskazane jest także aby i podczas pościgu stosować desant czołgowy, dla umożliwienia sobie korzystnego rozwiązania doraźnych, fragmentarycznych walk podczas pościgu bez żadnych manewrów i w bardzo krótkim czasie traconym na nawiązanie boju i powrotem przejścia do pościgu.

V. Kwestie techniczno-organizacyjne oraz wykonawcze związane z prowadzeniem natarcia w nocy.

Natarcie nocne i w ogóle działania nocne stawiają aparat dowodzenia przed koniecznością rozwiązania całego szeregu drobiazgowych, wykonawczych problemów typu organizatorskiego, technicznego i innych. Kwestia prowadzenia tych działań w ogóle może w bardzo poważnym stopniu zależeć od rozwiązania tych właśnie, pozornie błahych problemów. Problemów tych jest kilka.

a/ Sposoby zachowania zwartości taktycznej elementów ugrupowania bojowego.

Przyjmowane obecnie sposoby prowadzenia natarcia w ogóle, stwarzają nowy problem: rozśrodkowanie walki na odrębne kierunki często aż do kompanii włącznie powoduje, że zwartość taktyczną opartą na jednostkowym współdziałaniu między żołnierzami lub jednostkami sprzętu bojowego można zachować co najwyżej na szczeblu batalion - kompania.

Między batalionami a nieraz już między kompaniami, występują obecnie już niemal z całą ostrością, problemy współdziałania, które np. podczas drugiej wojny światowej

były charakterystyczne dopiero dla ZT lub nawet ZO.

Aby jednak cały oddział, ZT a nawet ZO nie zatracił zasadniczej koncepcji przewodniej działania, musi istnieć szczebel organizacyjny, poniżej którego z zachowaniem zwartości taktycznej elementu ugrupowania zejść nie można. Zdaniem Inspektoratu Szkolenia MON takim szczeblem ostatecznym jest kompania. Jest to zasada ogólna i w pełni słuszna.

Noc, właśnie w tym zakresie stwarza szereg nowych trudności. Subiektywne "zwiększenie odległości styku z kolegą, z sąsiednim wozem bojowym czy działem lub innym sprzętem" związane z ograniczeniem wzroku na skutek ciemności, raptownie eliminuje możliwości bezpośredniego, jednostkowego współdziałania i przesuwa w dół zwartość taktyczną do szczebla pojedynczego czołgu, transportera opancerzonego, działa itp.

Nie wyeliminowanie tego zjawiska, może prowadzić do opłakanego skutku. Przede wszystkim stanowi potencjalne podłoże chaosu organizacyjnego, raptownie obniża czasowo morale /sygnalizowana już sprawa naruszenia więzi formalnych i personalnych w grupach żołnierskich/ i zawsze grozi rozbiciem walki na pojedyncze, słabo skoordynowane utarczki, nie powiązane wspólną myślą przewodnią.

Sprawa ta wymaga więc podjęcia szeregu przedsięwzięć. Jak już była o tym mowa, istota kwestii jest powodowana obniżeniem zasięgu wzroku ludzkiego. Tak więc dążność do wyeliminowania tego szkodliwego zjawiska może znaleźć swój wyraz w dwóch, zasadniczych kierunkach działania: pó pierwsze - sztuczne zwiększenie możliwości orientacji wzrokowej w położeniu sąsiada, a po drugie - zastępowanie wzroku innymi zmysłami, głównie zaś słuchem.

Pozornie najlepszym rozwiązaniem jest sztuczne oświetlenie pola walki. Oświetleniu zostanie poświęcony specjalny załącznik. Warto jednak przypomnieć /o czym była już mowa/, że oświetlenie jest metodą eliminującą warunki nocy zarówno dla nacierającego, ale i dla broniącego się. Jeśli zaś dążyć będziemy właśnie do wykorzystania cech nocy - może się ono okazać niecelowe. Przy tym ze względu na brak dostatecznej ilości środków oświetlających, w pewnych wypadkach będzie ono niemożliwe do zrealizowania. Należy więc

rozważyć także inne możliwe sposoby. Skutecznym środkiem eliminującym ciemności są urządzenia noktowizyjne. I oczywiście, najlepszym rozwiązaniem byłoby zaopatrzenie w te urządzenia całego stanu osobowego. Wydaje się to jednak być nie osiągalne i to chyba w żadnej armii świata.

W naszym wojsku urządzenia noktowizyjne najpowszechniej występują na wyposażeniu czołgów typu T-54 /prawie wszystkie wersje/.

Chociaż zasięg tych urządzeń nie eliminuje w pełni ciemności, ale w poważnym stopniu ułatwia jednostkowe współdziałanie. Można z pewnością przyjąć, że kompania czołgów wyposażonych w noktowizory i powiązanych siecią doskonałej łączności radiowej, także w nocy stanowi zwarty taktycznie element.

Podczas ataku pieszego, żołnierze piechoty nie wyposażeni w noktowizory, takiej zwartości nie są w stanie zachować. Stąd, wydaje się tendencją prawidłową aby dążyć do zachowania dowodzenia czołgami, zaś piechotę w różny sposób "dowiązać" do czołgów. To może pozwolić na utworzenie tych właśnie zwartych taktycznie elementów.

Ma to także niezwykle ważne znaczenie dla zachowania kierunków natarcia. Pytanie wyłaniające się teraz brzmi: jak "dowiązać" piechotę do czołgów?

W ostatnich latach w praktyce ćwiczeń, odeszliśmy od stosowania tzw. desantów czołgowych, które bardzo często były wykorzystywane w czasie II wojny światowej w Armii Radzieckiej. Piechota uzyskała bowiem szybkie środki transportu, a system desantów czołgowych, zawsze grozi pewną ilością nieuniknionych wypadków.

Wydaje się, że na potrzeby działań nocnych, a szczególnie zaś dla działań postulowanych szeroko na rzecz OW - warto do desantów czołgowych powrócić. Desant wraz z czołgami jest centralnie zwarty aż do szczebla kompanii czołgów.

Jednak nie tylko desant czołgowy jest rozwiązaniem. Do naszego wojska wprowadza się obecnie zupełnie nowe transportery opancerzone na gąsienicach i specjalnej trakcji kołowej, które dorównują czołgom w zakresie pokonywania terenu. Nic nie stoi na przeszkodzie, aby podczas domarszów do ataku, podczas pościgu itp. nie tworzyć mieszanych zgrupowań

kompanijnych, czołgowo-transporterowych. W wypadku konieczności ataku pieszego przez piechotę /a to wydaje się być charakterystyczne dla nocnego ataku punktów oporu/, grupy piechoty zachowywać powinny zarówno orientację kierunku, jak i zwartość taktyczną według czołgów.

Do tego niezbędna jest możliwość obserwowania przez poszczególnych żołnierzy "swego" czołgu. Zdarzyło mi się podczas kilku ćwiczeń z wojskami w nocy, obserwować dwa sposoby prób rozwiązania tego istotnego bądź co bądź problemu.

Sposób pierwszy. Każdego żołnierza zaopatrzono w kieszonkową latarkę elektryczną /było to ćwiczenie szczebla kompanii piechoty i plutonu czołgów/. Sposób ten z wielu względów należy absolutnie odrzucić. Primo - wymaga ogromnych ilości latarek, a ponadto zaopatrzenie tych latarek w baterie stwarza zupełnie nowy problem. Secundo - światło latarki jest za krótkie, aby mogło pozwolić obserwować czołg. Tertio - latarki są więc wykorzystywane do oświetlania sobie drogi, to zaś zupełnie demaskuje tyralierę lub grupę piechoty. Ponadto latarka swym białym światłem znosi zupełnie przystosowanie oczu do widzenia w ciemnościach i zamiast pomagać - na dłuższą metę - przeszkadza w orientacji.

Sposób drugi. Każdy czołg posiada swój numer taktyczny. Numery te są wymalowane w sposób widoczny białą farbą na bokach wieży. W nocy, stają się one jednak niewidoczne. Na kilku ćwiczeniach z wojskami zastosowano w związku z tym ciekawy eksperyment. Na boki wieży każdego czołgu wywieszono skrzynki, których jeden z boków miał wycięty w dykcie numer taktyczny czołgu. Bok ten podklejono folią celofanową o czerwonym kolorze,x/ a wewnątrz umieszczono słabą żarówkę zasilaną z sieci pokładowej czołgu. Numery były widoczne dla żołnierzy piechoty, których "przydzielano" do czołgów według numerów taktycznych. Jednocześnie ułatwiło to obserwację między czołgami. Przy tym

---

x/ Sprawa koloru jest bardzo istotna. Szkło lub folia o kolorze czerwonym /specjalnie wyprodukowane/ działa jako filtr eliminujący wszystkie częstotliwości światła nie czerwone. Częstotliwości koloru czerwonego zaś nie powodują lub co najwyżej w małym stopniu, odzwyczajanie wzroku od ciemności.

numery te nie działały demaskująco /kolor czerwony, wbrew powszechnemu przekonaniu opartemu na właściwościach akomodacyjnych oka, jest widoczny w nocy na bardzo niewielkie odległości w odróżnieniu od światła o kolorze niebieskim i to zarówno w obserwacji naziemnej jak i powietrznej/. Sposób ten wydaje się być godny polecenia i może w poważnym stopniu ułatwić działania w nocy.

Jednak i to także wymaga pewnych nakładów. Wydaje się zaś, że należy także rozważyć kwestię malowania numerów taktycznych czołgów od razu farbą odblaskową lub jeszcze lepiej emulsją o właściwościach fosforyzowania. Ta ostatnia jak to stwierdzono badaniami - daje znikome promieniowanie radioaktywne - ale przy grubości pancerza czołgu wydaje się to nie mieć już żadnego znaczenia.x/

b/ Zagadnienia związane z oświetleniem pola walki.

Jak to już dwukrotnie sygnalizowano dotychczas, natarcie w nocy przy prowadzeniu oświetlenia terenu, stanowi tylko jeden rodzaj natarcia nocnego w ogóle. Po pierwsze bowiem zasadniczą intencją działań nocnych może być właśnie chęć wykorzystania ciemności wraz z ich charakterystycznym bagażem warunków - wówczas oświetlenie w pewnym sensie może działać wbrew zamiarowi. Po drugie zaś, oświetlenie terenu wymaga dużych ilości środków - co przy założeniu powszechności działań nocnych - może się okazać zupełnie niemożliwe do stałego realizowania. Wydaje się więc, że tendencją powszechną powinna być dążność do opanowania prowadzenia działań nocnych bez oświetlenia terenu. Niemniej jednak w pewnych warunkach oświetlenie może okazać się konieczne. Może to dotyczyć najczęściej specyficznych ataków na określone obiekty npla i wówczas oświetlenie może być krótkotrwałe i obejmować niewielkie odcinki terenu, mogą jednak zaistnieć także wypadki kiedy oświetlenie stanie się pewną koniecznością w ogóle. To ostatnie wydaje się być charakterystyczną prawidłowością prowadzenia forsowania i przeprawy przez szerokie

---

x/ Oczywiście, cała sprawa musiałaby być odpowiednio zbadana przez specjalistów.

i głębokie przeszkody wodne w nocy. Oczywiście, każdy przypadek oświetlania wymaga organizacji skutecznej obrony plot - jest to jednak zagadnienie wymagające rozwiązania przez wyższe szczeble organizacyjne.

Aby choćby po części wyczerpać problematykę taktyczną oświetlenia, trzeba zwrócić uwagę na niezbędną konieczność zachowania dyscypliny oświetlenia. Wówczas bowiem, jeśli każdy dowódca pododdziału zacznie sobie oświetlać teren na własną rękę i z własnej inicjatywy, zamiar zaskoczenia może stać się bezprzedmiotowy.

VI. Z a k o ń c z e n i e

Na tym w zasadzie została - przynajmniej pobieżnie - wyczerpana problematyka natarcia w nocy, ze szczególnym zwróceniem uwagi na szczeble dywizji i pułku. Warto pokusić się o podkreślenie w zakończeniu cech najistotniejszych. Oto zasadnicze wnioski:

1/ Dążność do wysokiego dobowego tempa działań - w pełni uzasadniona w warunkach wojny - czyni działania nocne zjawiskiem powszechnym. W tym realizuje się idea ciągłości działań w ogóle.

2/ Wynika z tego, iż ideą docelową działań nocnych jest takie ich organizowanie i prowadzenie, aby wskaźniki przestrzenno-czasowe tych działań nie odbiegały od normalnych warunków.

3/ W warunkach nocy szczególnego znaczenia nabiera czynnik psychologiczny.

4/ Istota specyfiki działań nocnych wyraża się głównie w specyficznym działaniu pododdziałów.

5/ Noc stwarza szczególne środowisko działania. Dążnością w tych warunkach może być albo chęć eliminowania ciemności, albo też właśnie ich wykorzystanie.

6/ Godzą ze sobą te dwie tendencje techniczne środki noktowizyjne itp.

Spis literatury

1/ Regulamin walki Sił Zbrojnych PRL /dywizja - pułk/. 1964 r. str. 170 - 173.

2/ Nocznoj boj /B. Krzywki, I. Kleskien, B. Naumayer, Z. Gradecki/ W.I. MO ZSRR 1963 /tłumaczenie z czeskiego/.

3/ Psychologia /G. Boring/ Wyd. MON 1960 r. /tłumaczenie z angielskiego/.

4/ Elementarne pojęcia socjologii /Jan Szczepański/ PWN 1963 r.

5/ Socjologia wojska /J.J. Wiatr/ Wyd. MON 1964 r.

6/ Działania nocne /J. Barański/ Wyd. MON 1956 r. /przykłady historyczne/.

7/ Natarcie dywizji w nocy - Biuletyn Informacyjny nr 2 - 1960 r.

OPRACOWAŁ:

ppłk dr Henryk DYNIEWICZ

Załącznik nr 1

Zagadnienia oświetlenia terenu i techniczne problemy zwalczania ciemności.

Zapewnienie oświetlenia i inne metody zwalczania ciemności obejmują głównie takie przedsięwzięcia jak zaopatrzenie wojsk w środki noktowizyjne i oświetlające, szkolenie wojsk w posługiwaniu się nimi oraz samą organizację oświetlenia. Zabiegi te podejmuje się w celu:

- umożliwienia obserwacji zasadniczych elementów ugrupowania npla, jego punktów ogniowych i stanowisk ogniowych;
- ułatwienie dowodzenia i współdziałania;
- oślepienie npla.

Przyrządy noktowizyjne.

Po II wojnie światowej obserwuje się we wszystkich armiach rozwiniętych przemysłowo państw bardzo szybki rozwój przyrządów noktowizyjnych i wprowadzenie ich na wyposażenie wojsk. Przyrządy noktowizyjne wprowadzone masowo na uzbrojenie wojsk wywierają bardzo istotny wpływ na prowadzenie działań w nocy. Wojska wyposażone w te środki mogą wykonywać w nocy każde zadanie, a sposób prowadzenia działań coraz bardziej jest zbliżony do dziennych.

W zależności od przeznaczenia i sposobu działania przyrządy noktowizyjne dzielą się na bierne i czynne.

Przyrządy noktowizyjne bierne służą do określania kierunku wysyłania promieni podczerwonych przez obiekty wydzielające energię cieplną co umożliwia metodą wcięcia ustalenie miejsca rozmieszczenia tych obiektów.

Przyrządy noktowizyjne czynne są oparte na odpowiednim wykorzystaniu promieni podczerwonych, jednego z rodzajów fal elektromagnetycznych. Każdy z takich przyrządów posiada zazwyczaj reflektor z filtrem pochłaniającym światło widzialne, a przepuszczającym promienie podczerwone, lunetę elektrooptyczną zawierającą elektronowo-optyczny przekaźnik obrazu oraz zasilacz ze źródłem zasilania. Ogólna zasada działania noktowizorów tego typu polega na tym, że promienie podczerwone wysyłane przez reflektor po odbiciu się od celu obserwacji wracają do lunety elektrono-

optycznej i po przejściu przez obiektyw tworzą na fotokatodzie niewidoczny dla oka obraz w podczerwieni, który za pomocą przekaźnika obrazu zostaje przetworzony na obraz widzialny, obserwowany na ekranie poprzez okular lunety.

Do grupy czynnych przyrządów noktowizyjnych będących na wyposażeniu dywizji zaliczamy:

- noktowizor czołgowy typu TWN-1a do prowadzenia czołgów, zasięg do 65 m;
- noktowizor PNW-57 do prowadzenia pojazdów mechanicznych, zasięg nie mniej niż 100 m;
- noktowizor typu PNW-57DP do prowadzenia pojazdów pływających, zasięg nie mniej niż 100 m;
- noktowizor SPN do karabinów strzelców wyborowych, zasięg obserwacji - 200 m;
- celownik nocny typu PPN-2 do ciężkich karabinów maszynowych i dział bezodrzutowych, zasięg obserwacji około 350 m;
- celownik nocny typu APN-2 do 85 i 100mm armat przeciwpancernych, zasięg obserwacji około 800 m.

Środki oświetlające.

Po wprowadzeniu na uzbrojenie przyrządów noktowizyjnych rola środków oświetlających znacznie się zmniejszyła. Środki oświetlające uzupełniają przyrządy noktowizyjne przedłużając zasięg obserwacji w głąb obrony npla oraz umożliwiają prowadzenie skutecznego ognia przez te środki ogniowe, które nie posiadają przyrządów noktowizyjnych. Ponadto środki oświetlające pozwalają na prowadzenie obserwacji pola walki w szerszym pasie.

Do środków oświetlenia terenu należą:

a/ Rakiety oświetlające znajdujące się na wyposażeniu piechoty. Ze względu na mały promień oświetlenia i krótki czas świecenia wykorzystuje się do oświetlenia obiektów /środków ogniowych/ npla znajdujących się bezpośrednio przed frontem natarcia.

b/ Artyleryjskie pociski i miny oświetlające używa się do oświetlenia terenu i celów dla potrzeb piechoty i czołgów oraz w celu kierowania ogniem artylerii. Artyleryjskie pociski i miny oświetlające mogą być

użyte również do wzniecania pożarów i stawiania dozorów świetlnych.

c/ Lotnicze bomby oświetlające są przeznaczone do oświetlania terenu i celów dla potrzeb lotnictwa, artylerii oraz nacierającej piechoty i czołgów oraz oznaczania kierunków działań.

d/ Reflektory mogą być użyte do oświetlenia terenu, wskazywania głównych kierunków uderzeń oraz oślepienia npla.

Reflektory mogą oświetlać teren bezpośrednio lub pośrednio. Oświetlenie bezpośrednie polega na skierowaniu strumienia światła bezpośrednio na cel lub obiekt. Jest to możliwe w terenie równinnym i otwartym.

Oświetlenie pośrednie jest możliwe przy pochmurnym niebie i polega na skierowaniu strumienia światła na chmurę, które po odbiciu się oświetla teren. Sposób ten ma zastosowanie przede wszystkim w terenie pofałdowanym, gdy oświetlenie bezpośrednie nie daje rezultatów. Reflektory łatwo jest wykryć i zniszczyć, dlatego z jednego stanowiska mogą oświetlać teren przez krótki okres czasu, a następnie muszą zmieniać stanowiska.

Dane środków oświetlających:

Dane / Środki	Czas świecenia	Promień naświetlania	Przy wysokości	Uwagi:
26 mm rakieta	18-20 sek	100 m	100 m	
40 mm rakieta	20 sek	200 m	500 m	
82 mm mina moźdz.	50-55 sek	250 m	400 m	
120 mm mina "	60 sek	400 m	400 m	
122 mm pocisk hb	20 sek	400 m	400 m	
bomba lotnicza SAB-100-75	6 min	1500 m	2200 m	

Środki sygnalizacyjne.

Sygnalizacyjne środki walki stosuje się w celu:
- określenia kierunków prowadzenia ognia i działań;
- oznaczenia i wskazywania celów;
- wytyczenia marszrut;
- oznaczenia zapór, przeszkód i przejść;
- regulacji ruchu;
- zapewnienia współdziałania itp.

Celem wykonania tych zadań oprócz środków oświetlających stosuje się:
- rakiety kolorowe;
- naboje świetlne;
- smugowe pociski i miny;
- kolorowe bomby lotnicze.

OPRACOWAŁ:

mjr dypl. J. WALICKI

Załącznik nr 2

Specyfiki częściowo likwidujące reakcje fizyczne i psychiczne organizmu ludzkiego na warunki nocy.

Nie istnieją specyfiki, które mogłyby znosić ograniczenie widzenia w nocy. Jednak pewne używki i środki farmakologiczne wywierają wpływ na stan organizmu i stan psychiczny. Warto niektóre z nich omówić.

Kawa prawdziwa.

Kawa prawdziwa zawiera w swym składzie kofeinę. W większości przypadków wypicie kawy w dużym stopniu znosi senność, uczucie zmęczenia. Wpływa także na polepszenie nastroju. Jednocześnie jednak wpływa na rozpraszanie uwagi. W sumie jednak, należy ją zalecać. Warto tu zaznaczyć, że lekarze wojskowi dyponują prawie zawsze kofeiną w postaci różnych preparatów chemicznych. Jest aż dziwne, że w naszych warunkach prawie nigdy - nawet w okresie pokoju - nie uciekamy się do jej pomocy. Mogło by to zapobiec wielu wypadkom samochodowym.

Herbata.

Jednym ze składników herbaty jest tzw. teina. Jest to środek działający analogicznie jak kofeina. Wbrew dość powszechnemu przekonaniu, że to kawa jest "mocna", herbata na jednostkę wagi zawiera więcej od niej odpowiednika kofeiny.

Narkotyki.

Zastosowanie w czasie drugiej wojny światowej - i to dość powszechne /szczególnie w lotnictwie/ znalazł dość słaby narkotyk,u nas występujący pod nazwą psychedryny. Daje ona zniesienie senności, sporą wydajność umysłu i wzmożone samopoczucie. Zastosowanie jednorazowe lub rzadkie nie jest szkodliwe. Częste używanie może prowadzić do nałogu. Na marginesie warto zaznaczyć, że psychedryna wśród studentów medycyny jest dość powszechnie używana jako środek uaktywniający umysł w trakcie egzaminów. Niektóre organizmy nawet na dawki normalne, a jeszcze więcej w przypadkach przedawkowania reagują w sposób para-

doksalny. Jest to zjawisko nie dającej się opanować senności. Istnieje jeszcza cały szereg narkotyków uaktywniających /m.in. heroina/, jednak są one zdecydowanie szkodliwe. Także pewne leki psychiatryczne wykazują takie działanie - stosowanie ich jednak jest zabronione.

Alkohol

Stosowanie go na polu walki prowadzi do bezmyślnego lekceważenia niebezpieczeństwa. Prawie we wszystkich podręcznikach i opracowaniach podawane są ostre zakazy jego używania jako środka dopingującego. W warunkach nocy niewielkie dawki na krótki okres dają wzmożenie aktywności i zmniejszenie podatności na lęk. Po tym jednak występuje wzmożona senność.

Na podstawie podręczników psychologii wojskowej

O p r a c o w a ł:

ppłk dr Henryk DYNIEWICZ

Załącznik nr 3

Jeden z najstarszych na świecie opisów działań bojowych w nocy.

Po różnych biblijnych perypetiach Izraelici mieli za swego przywódcę niejakiego Gideona /doszedł on do władzy dzięki temu, że porozbijał ołtarze wrażego Jehowie boga Baala/. Obdarzono go z tej racji przezwiskiem Jerubaal /rozbijacz ołtarzy Baala/. W niedługim czasie po dojściu do władzy, zorganizował on jaką taką armię i mógł wyprawić się przeciwko Midiamitom i Amalekitom, którzy byli w stanie wojny z Izraelitami.

Gideon przeprowadził najpierw szereg przedsięwzięć personalnych we własnej armii - których celem było - jakby to dziś zapewne określili pracownicy kadrowi wojska - podniesienie jakości kosztem ilości. Przede wszystkim zaś pozbył się tchorzów, a następnie przeprowadził "eliminacje" fachowe. Popędził więc forsownym marszem i to przy dobrym upale swych wojowników dobrych kilkanaście kilometrów, a następnie przyprowadził nad rzekę i kazał pić. "Niefachowcy" wojskowi - bardzo zresztą spragnieni - wzorem późniejszego smoka Wawelskiego całe łby wsadzali do wody i pili. Ci zaś, którzy mieli "wojskowe zacięcie" pili tak, że jednocześnie obserwowali przeciwległy brzeg rzeki. Nie zapominali więc o konieczności obserwacji nieprzyjaciela.

Przed tym jeszcze Gideon przeprowadził dwukrotne próby wiarygodności słów Jehowy co do biegu bitwy. Z opisu tego zrezygnuję- ze względu na małą przydatność ich /prób/ do współczesnych działań wojennych.

Gideon po sformowaniu tej wysoce kadrowej - armii /300 ludzi/ postanowił się zmierzyć z wrogiem. Jak się jednak okazuje i ci wybrańcy nie grzeszyli wysokim duchem bojowym i wykazywali duże zamiłowanie do działań odwrotowych. O ich sukcesie - mimo tego - zadecydowały działania nocne. W dużym streszczeniu /a z wiarygodnością typową dla Biblii/ bieg wypadów był następujący:

Ogłosiwszy ostatnie rozkazy Gideon udał się na spoczynek, ale nie było mu dane spędzić spokojnie tej nocy przed bitwą.

Obudził go głos Jehowy. -"Wstań zaraz - mówił Jehowa - i idź do obozu nieprzyjaciół. Tam uda ci się napewno podsłuchać ich rozmowy i zorientujesz się łatwo, w jaki sposób masz walczyć."

Gideon uczynił jak mu polecił Jehowa. Skradając się koło nieprzyjacielskich namiotów podsłuchał wiele rozmów, które świadczyły o tym, że Midiamici i Amalekici również nie grzeszą zbytnią ochotą do walki i boją się "miecza Gideona". A więc wystarczy ich tylko zaskoczyć i przestraszyć.

Po powrocie do swojej kwatery kazał Gideon zaopatrzyć się wszystkim swoim żołnierzom w pochodnie i puste dzbany oraz w trąby wojenne. Tak wyposażony oddział wkroczył pośród nocy do obozu wroga. Zapalone pochodnie osłaniali Izraelici owymi dzbanami tak, że płomienie były zrazu niewidoczne. Na dany sygnał odkryli dzbany i nagłym światłem oślepili nieprzyjaciela. Zaczęli następnie robić potężny hałas tłukąc owe dzbany i dmąc w trąby z całych sił. To wystarczyło, Wśród zaskoczonych wrogów powstała panika. A kiedy jeszcze dobiegły ich donośne okrzyki atakujących "Miecz pański i Gideona" - rzucili się bezładnie do ucieczki. Izraelici zaś puścili się za nimi w pogoń zadając im dotkliwe straty. I w ten sposób bitwa, w której garstka Izrealitów wystąpiła przeciwko wielokrotnie liczniejszym najeźdźcom, została wygrana.

Przykład więc wysoce pouczający. Rozbito bowiem liczniejszego nieprzyjaciela /za co zawsze zbierano najwyższe laury; nie sztuka to bowiem pobić słabszego; nawet pies nie hańbi takim czymś swego bojowego honoru/ i jednocześnie uwzględniono w wysokim stopniu czynnik psychologiczny. Tchórzostwo nieprzyjaciela i własnych wojsk.

Na podstawie Biblii[x/] oraz książki "Sprzymierzeni z Jehową".

OPRACOWAŁ:

ppłk dr Henryk DYNIEWICZ

---

x/ Oryginał "Stary i nowy testament" tłumaczenie Wujka wydanie Brytyjskiego Towarzystwa Biblijnego 1950 r.

10359/1

Załącznik nr 4

Wybrany przykład działań nocnych i II wojny światowej.

Dywizja piechoty prowadząc uporczywe walki uliczne z wojskami hitlerowskimi w Stalingradzie posuwała się powoli na zachód i w początkach grudnia 1942 r. osiągnęła wschodnie stoki Kurhanu Mamaja.

Hitlerowcy silnie umocnili kurhan, zorganizowali na nim obronę okrężną i zaminowali wszystkie podejścia prowadzące do niego. Szereg wzgórz położonych na wschód od Kurhanu Mamaja zamienił nieprzyjaciel w silne punkty oporu. Spośród nich najsilniejszym punktem oporu było środkowe wzgórze "BEZIMIENNE". Dowódca dywizji rozkazał dowódcy pułku piechoty opanować to wzgórze do świtu dnia 11 grudnia. Do wykonania tego zadania został wydzielony 1 batalion, wzmocniony dwoma działami 45 mm, baterią dział 76 mm i baterią moździerzy 120 mm. Termin zaatakowania punktu oporu został wyznaczony na noc z 10 na 11 grudnia; atak miał być wykonany bez artyleryjskiego przygotowania, niespodziewanie.

Punkt oporu nieprzyjaciela na wzgórzu "BEZIMIENNYM" obejmował 8-10 środków ogniowych, z których sześć stanowiły karabiny maszynowe, dwa - działa i jeden - dwa okopy dla strzelców. Wszystkie punkty ogniowe były powiązane ze sobą rowami łączącymi. Na wschodnich stokach wzgórza znajdowały się dwurzędowe zapory z drutu kolczastego. Wzgórza broniła kompania piechoty hitlerowców licząca 70 ludzi.

Zadanie zlikwidowania punktu oporu nieprzyjaciela otrzymał dowódca 1 batalionu dopiero wieczorem 9 grudnia i dlatego na przygotowanie ataku posiadał tylko jeden dzień.

W czasie rekonesansu dowódca batalionu zdecydował włamać się na wzgórze ze skrzydeł, wykorzystując do zbliżenia się wąwozy oraz jednym plutonem 2 kompanii atakować nieprzyjaciela od czoła. Do obejścia wzgórza od północy została wyznaczona 1 kompania piechoty z jednym działem 45 mm. Zgodnie z decyzją kompania miała zadanie - skrycie,

przestrzegając bezwzględnej ciszy, zbliżyć się do nieprzyjaciela i niespodziewanym atakiem opanować okopy. 3 kompania z jednym działem 45 mm miała uderzeniem z południa opanować inne okopy.

Do wsparcia ataku nocnego wyznaczono dywizjon artylerii i kompanię moździerzy z zadaniem przygotowania ognia zaporowego na północno-wschodnich i zachodnich stokach wzgórza "BEZIMIENNEGO". Dwa plutony 2 kompanii pozostawił dowódca batalionu w swoim odwodzie.

Zgodnie z decyzją dowódcy batalionu kompanie miały wyruszyć do ataku na sygnał podany czerwoną rakietą. Początek ustalono na godzinę 4.00. W celu wprowadzenia nieprzyjaciela w błąd wieczorem intensywnie oświetlano teren w całym pasie działania pułku.

W ciągu dnia poprzedzającego atak, artyleria i moździerze prowadziły systematycznie ogień, aby zniszczyć środki ogniowe nieprzyjaciela. W celu zamaskowania przygotowywanego ataku na wzgórze "BEZIMIENNE" artyleria prowadziła ogień również na inne pobliskie wzgórza.

O zmierzchu saperzy oraz osłaniający ich fizylierzy wysunęli się naprzód w celu rozpoznania terenu. Pól minowych nie stwierdzono; zbudowane pośpiesznie przez nieprzyjaciela zapory z drutu kolczastego nie przedstawiały dla piechoty poważniejszej przeszkody. Z tych względów przejścia w nich postanowiono wykonać bezpośrednio przed atakiem.

Dnia 11 grudnia o godzinie 3.00 kompanie zajęły podstawy wyjściowe do natarcia. W tym momencie zaprzestano oświetlania terenu rakietami. Na polu walki zapanowała cisza. Silny mróz, wiatr i bezksiężycowa noc sprzyjały wykonaniu ataku.

1 kompania grupami po 2-3 żołnierzy, czołgając się po śniegu, zaczęła posuwać się do przodu. Dowódca poprowadził kompanię wzdłuż urwiska wąwozu i z chwilą gdy znalazła się bezpośrednio na północ od wzgórza "BEZIMIENNEGO", zawrócił ją w kierunku południowym. W wąwozie kompania rozwinęła się i na szerokim froncie zaczęła się zbliżać do nieprzyjaciela; po wykonaniu zapór z drutu kolczastego zatrzymała się i zaległa.

Jednocześnie 3 kompania, wykorzystując inny wąwóz, z powodzeniem i w ustalonym czasie zajęła podstawę wyjściową

do ataku. Ciężkie karabiny maszynowe obydwu kompanii pozostały na poprzednich stanowiskach ogniowych i dopiero po 30 minutach od rozpoczęcia ataku miały wysunąć się na wzgórze i zająć tam stanowiska ogniowe w celu odparcia ewentualnych kontrataków nieprzyjaciela.

O godzinie 3.40 grupa żołnierzy z 2 kompanii skierowana na okop "F" została niespodziewanie ostrzelana z pistoletów maszynowych. Dowódca tej grupy przyspieszył ruch i szybko rzucił ją do ataku, w wyniku czego w okopie "F" rozgorzała walka. Dowódca batalionu oceniając, że walka w okopie "F" może zwrócić uwagę nieprzyjaciela, a przez to atak może nie być dla nieprzyjaciela zaskoczeniem, podał sygnał do rozpoczęcia ataku. Kompanie atakujące od północy i południa gwałtownie włamały się do okopów nieprzyjaciela. Nieprzyjaciel otworzył silny ogień z broni maszynowej i moździerzy oraz nieustannie oświetlał pole walki rakietami.

Nieprzyjaciel rozpoczął bezwładną strzelaninę, kompanie nie poniosły jednak żadnych strat i szybko opanowały obydwa okopy. Hitlerowcy w panice porzucali broń i pozostawiając nie bronione okopy bezładnie uciekali na zachód.

O godzinie 5.15 wzmógł się ogień nieprzyjaciela na wzgórze "BEZIMIENNE", a z rejonu zagajnika między wzgórzami nastąpił kontratak nieprzyjaciela w sile około kompanii piechoty. Na sygnał dowódcy batalionu moździerze batalionowe i przydzielony dywizjon artylerii otworzyły ogień zaporowy na uprzednio zaplanowanych rubieżach, w wyniku czego kontratak nieprzyjaciela został odparty. O godzinie 5.40 hitlerowcy ponowili kontratak z rejonu wzgórza III, ale i tym razem bezskutecznie.

O godzinie 6.30 wzgórze "BEZIMIENNE" zostało całkowicie oczyszczone z wojsk nieprzyjaciela, a pododdziały 1 batalionu zorganizowały na nim trwałą obronę.

Wybrane z książki J. Barańskiego "Działania nocne". Wyd. MON 1956 r.

Załącznik nr 5

Wybrane zagadnienia socjologiczne objaśniające użyte w skrypcie sformułowania.

Armia jest jedną z wielu organizacji istniejących w życiu społecznym. Wystąpują w niej liczne cechy, które spotykamy również w innych organizacjach - choć w stopniu częstokroć spotęgowanym. Podstawowe cechy armii jako organizacji społecznej można uszeregować następująco:

1/ armia jest organizacją o przewadze więzi formalnej nad więzią personalną;
2/ armia jest instytucją biurokratyczną o strukturze hierarchicznej.

Armia jest organizacją o przewadze więzi formalnej nad więzią personalną. Stwierdzając to biorę pod uwagę rozróżnienie dwóch typów więzi występującej w grupach i organizacjach społecznych: więzi formalnej i personalnej. Pierwsza polega na uczestnictwie w pewnej strukturze organizowanej, druga zaś - na osobistym kontakcie i solidarności. Jana wiąże z Pawłem więź formalna, gdy są członkami tej samej partii, klubu sportowego czy drużyny harcerskiej. Więź formalna łączy ludzi nawet, gdy się nie znają. Legitymacja lub oznaka partyjna mają za zadanie wzajemne identyfikowanie się ludzi, których mimo osobistej obcości łączy pewna więź formalna - często o bardzo wielkiej sile i doniosłych konsekwencjach. Natomiast więź personalna występuje wszędzie tam, gdzie ludzie osobiście znają się i kontaktują, gdzie stosunek do określonej jednostki jest pierwotny, a stosunek do grupy jest jego konsekwencją.

Przewaga więzi formalnej w wojsku wynika z faktu, że całokształt norm postępowania we wzajemnych kontaktach ludzi należących do sił zbrojnych określony jest ściśle regulaminami wojskowymi. Tym samym oficjalny, formalny aspekt więzi społecznej wybija się w armii na plan pierwszy.

Nie znaczy to, że w wojsku występuje tylko więź formalna. Przeciwnie - jak wykazały liczne studia socjologiczne - więź bezpośrednia, personalna wytwarza się w stop-

niu bardzo wysokim na bazie wspólnych doświadczeń służby wojskowej lub wspólnej walki. Zawsze jednak jest wtórna, pochodna w stosunku do więzi formalnej. Tym bowiem, co decydująco określa wzajemne stosunki w armii, nie są powiązania osobiste, lecz regulaminowo ustalone zależności służbowe.

"Ponowne odkrycie grup pierwotnych /lub nieformalnych/ jak zwykle nazywa się je w pracy The American Soldier - pisze trafnie Shils - nie przesłoniło jej autorom... fundamentalnego faktu, polegającego na tym, że wielka organizacja typu armii jest czymś więcej niż zbiorem grup pierwotnych. Są [illegible] w pełni świadomi tego, że armia stanowi organizację, w której formalnie ustanowione instytucje sprawują władzę nad ludźmi, z którymi nie łączą ich w ogóle żadne stosunki bezpośrednie. Podstawowe znaczenie rozkazu i sankcji nigdy nie znika z ich pola widzenia".

Z książki doc. dr J.J. WIATRA
"Socjologia wojska" wybrał i
streścił:

ppłk dr Henryk DYNIEWICZ

Załącznik nr 6

Niektóre zagadnienia obserwacji nocnej w oparciu o fizjologię wzroku i doświadczenia psychologiczne.

Głównym warunkiem dobrego widzenia w nocy jest adaptacja do ciemności siatkówkowych pręcików. Człowiek, który wie, że będzie musiał posługiwać się nocnym widzeniem, powinien przebywać w całkowitej ciemności od 30 do 40 minut. Zaznaczamy, że pół godziny jest na ogół czasem wystarczającym. Ponieważ adaptacja do światła może szybko unicestwić działanie powolniejszej adaptacji do ciemności, ważne jest, by człowiek wywołany z ciemności na nocną obserwację nie poddawał się nawet na krótko działaniu jasnego światła.

Gdy ludzie czuwają w oczekiwaniu na służbę w ciemności, zaczynają się nudzić, jeśli nic nie robią. Chcieliby oni mieć światło do pracy, czytania, zabawy lub pogawędki. Czy istnieje jakiś sposób korzystania ze wzroku w świetle przy równoczesnym zachowaniu adaptacji do ciemności?

Jednym ze sposobów jest noszenie na jednym oku czarnej opaski, a używanie drugiego oka do czytania w świetle mapy i książek lub do gier. Potem, po przejściu do ciemności, obserwator zsuwa opaskę i korzysta z oka przystosowanego do ciemności. O wiele lepszy i zupełnie zadowalający sposób polega na noszeniu specjalnych czerwonych okularów. Żadne czerwone szkło czy żelatyna nie nadają się do tego, ponieważ zwykle przezroczyste ciało czerwone przepuszcza wszystkie długości fal światła z przewagą światła czerwonego. Istnieją jednak specjalne okulary, które przepuszczają tylko światło z czerwonego krańca widma, a wyłączają wszystkie krótsze długości fal.

Na początku II wojny światowej przypuszczano powszechnie, że niebieskie światło w ciemności jest najmniej widoczne. Okręty wojenne były oświetlone od wewnątrz światłem niebieskim. Obrona przeciwlotnicza używała niebieskich filtrów na światłach sygnalizacyjnych. To przypuszczenie było błędne. Pręciki widzą o wiele lepiej światło niebieskie niż czerwone. Gdy to się ostatecznie wyjaśniło, okręty wojenne przeszły na oświetlenie czerwone, a obrona przeciwlotnicza otrzymała czerwone filtry dla swych świateł sygnalizacyjnych. Zagadnienie to polega na tym, że bliskie czerwone światło jest

dostatecznie jasne, by pobudzić czopki i umożliwić widzenie przedmiotów, podczas gdy dalekie może być za słabe dla czopków, a niewidoczne ze względu na barwę dla pręcików. Ponieważ plamka żółta nie posiada pręcików i skutkiem tego jest ślepa przy nocnym widzeniu, obserwator musi nauczyć się obserwować przedmioty, patrząc na nie kątem oka, a nie wprost. Mały przedmiot znika całkowicie, gdy w ciemności wzrok jest nań skierowany bezpośrednio.

Zasady nocnej obserwacji

1. Poddaj się badaniom, by ustalić, czy posiadasz zdolność nocnego widzenia. Jeśli cierpisz na kurzą ślepotę lub nawet jeśli brak ci tylko widzenia pręcikowego czy zdolności przystosowywania się do ciemności, postaraj się o służbę, która nie wymaga nocnego widzenia.

2. Zanim pójdziesz na nocną obserwację, przebywaj przez pół godziny w ciemności lub w specjalnym czerwonym oświetleniu /nie w jakimkolwiek czerwonym świetle, ale przepuszczonym przez specjalny filtr/ lub też noś specjalne czerwone okulary. Bądź przystosowany do ciemności.

3. Trzymaj oczy z dala od jasnego światła, nawet krótkotrwałego, gdyż nawet krótkotrwałe światło niszczy długą adaptację do ciemności.

4. Przed służbą i podczas służby nigdy nie patrz bezpośrednio na światło lub na jakikolwiek oświetlony przedmiot, chyba że jest oświetlony czerwono.

5. Patrz kącikami oczu na to, co masz obserwować. Niech twa uwaga będzie zawsze odwrócona w bok od kierunku "prosto przed siebie", gdyż żółta plamka jest ślepa.

6. Staraj się ruszać oczami. Patrz uważnie. Nie obejmuj zbyt szybko jednym spojrzeniem większego obszaru, gdyż nie dojrzysz szczegółów, ale też nie patrz bez przerwy na jeden punkt, gdyż obraz zblednie.

7. Jeśli masz możliwość wyboru, wybieraj dla obserwowania przedmiotu tło kontrastujące.

8. Z tego samego powodu utrzymuj szybę ochronną samochodu w czystości, bo odblask zmniejsza kontrast.

9. Bądź przytomny i czuwaj. Odpoczywaj dostatecznie przed zadaniem. Dobra obserwacja zależy od dobrej uwagi i trafnej oceny, tak jak od dobrych pręcików.

10. Dbaj o swoje zdrowie. Upewnij się, że ci nie brakuje witaminy "A".

11. Ćwicz się w rozpoznawaniu zasadniczego celu. Naucz się rozpoznawać typy samolotów pod każdym kątem widzenia.

12. Stosuj w praktyce wszystkie zasady widzenia w nocy, póki nie staną się twą drugą naturą. Korzystaj z każdego pomysłu, który może okazać ci pomoc.

Z książki "Psychologia - podręcznik sił zbrojnych Stanów Zjednoczonych" /tłumaczenie z angielskiego wyd. MON - 1960 r./ wybrał i streścił:

ppłk dr Henryk DYNIEWICZ

Wykonano w 180 egz.

Egz.nr 1-130 Bibl.Szkol.
Egz.nr 131-180 Ofic.Szk.Wojsk Panc.
Wyk. ppłk Dyniewicz
Druk. OH, dn. 13.12.65r.
Nr ks. 03247/WW